

II Księga Samuela

Rozdział 1

Dawid dowiaduje się o śmierci Saula i Jonatana

1. Po śmierci Saula, gdy Dawid po rozgromieniu Amalekitów powrócił do Syklag i dwa dni tam przebywał, 2. Oto trzeciego dnia przybył z obozu Saula pewien człowiek. Szaty jego były podarte i proch ziemi był na jego głowie. Przyszedłszy do Dawida padł na ziemię i oddał mu pokłon. 3. Dawid rzekł do niego: Skąd przybywasz? A on mu odpowiedział: Wymknąłem się z obozu izraelskiego. 4. Dawid rzekł do niego: Jak to było? Opowiedzże mi! A on odpowiedział: Lud uciekł z pola walki, wielu też z ludu padło i poginęło, zginęli również Saul i Jonatan, jego syn. 5. Dawid zapytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd wiesz, że zginął Saul i Jonatan, jego syn? 6. A młodzieniec, który mu przyniósł te wieści, rzekł: Przypadkowo znalazłem się na pogórzu Gilboa, a oto Saul stał tam oparty na swojej włóczni, a tu już wozy i jeźdźcy go dosięgali, 7. Wtem obejrzał się i zobaczywszy mnie, zawołał na mnie, więc ja rzekłem: Oto jestem. 8. A on rzekł do mnie: Kto ty jesteś? Odpowiedziałem mu: Jestem Amalekitą. 9. On rzekł do mnie: Przystąp do mnie i dobij mnie, gdyż zdrętwienie mnie już ogarnęło, a życie kołacze się jeszcze we mnie. 10. Przystąpiłem więc do niego i dobiłem go, wiedziałem bowiem, że nie przeżyje swojego upadku. Potem zdjąłem diadem, który miał na głowie, i naramiennik, który miał na ramieniu, i przyniosłem je oto do mojego pana! 11. Wtedy Dawid chwycił swoje szaty i rozdarł je, również wszyscy mężowie, którzy z nim byli. 12. I zanucili pieśń żałobną, i płakali, i pościli aż do wieczora na znak żałoby po Saulu i po Jonatanie, jego synu, i po ludzie Pana, i po domu izraelskim, że padli od miecza. 13. Potem Dawid zapytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd jesteś? A on rzekł: Jestem synem przybysza amalekickiego. 14. A Dawid rzekł do niego: Jakże! Nie bałeś się podnieść swej ręki, aby zabić pomazańca Pańskiego? 15. I Dawid przywołał jednego ze swoich sług, i rzekł: Przystąp i przebij go. Ten ugodził weń tak, że zginął. 16. A Dawid rzekł jeszcze do niego: Twoja krew niech spadnie na twoją głowę, gdyż twoje usta świadczyły przeciwko tobie, gdy rzekłeś: Ja zabiłem pomazańca Pańskiego.

Pieśń żałobna Dawida o Saulu i Jonatanie

17. Wtedy Dawid zaśpiewał pieśń żałobną o Saulu i o Jonatanie, jego synu, 18. Polecając, aby jej uczono Judejczyków. Jest ona zapisana w Księdze Prawego: 19. Chłuba twoja, o Izraelu, Na twoich wzgórzach poległa, Jakże padli bohaterzy! 20. Nie mówcie o tym w Gat, Nie głoscie po ulicach Aszkalonu, Aby się nie weseliły córki filistyńskie, Aby nie wykrzykiwały radośnie córki nieobrzezanych! 21. O góry Gilboa! Niechaj nie pada na was rosa ni deszcz, Wy pola oszukańcze, Gdyż tam splamiona została tarcza bohaterów, Tarcza Saula, jakby nie była namaszczona olejem. 22. Przed krwią pobitych, przed tłuszczem bohaterów Nie cofał się nigdy łuk Jonatana, A miecz Saula nie wracał próżno. 23. Saul i Jonatan,

ukochani i przyjemni, I za życia swego i w godzinie śmierci nie rozłączeni; Od orłów szybsi, od lwów silniejsi. **24.** Córki izraelskie! Płaczcie nad Saulem, Który was ubierał w szkarłat ozdobny, Który przypinał złote ozdoby do szat waszych. **25.** Jakże padli bohaterzy pośród bitwy, Jonatan na twoich wzgórzach leży zabity. **26.** Żal mi ciebie, bracie mój, Jonatanie, Byłeś mi bardzo miły; Miłość twoja była mi rozkoszniejsza Niż miłość kobiety. **27.** Jakże padli bohaterzy, Poginęły ryszunki bojowe.

Rozdział 2

Dawid królem nad plemieniem Judy

1. Potem pytał Dawid Pana: Czy mam ruszyć do któregoś z miast judzkich? A Pan mu odpowiedział: Ruszaj! I pytał jeszcze Dawid: Dokąd mam ruszyć? A On odrzekł: Do Hebronu. **2.** I ruszył Dawid wraz z obiema swymi żonami, z Achinoam z Jezreela i Abigail, wdową po Nabal z Karmelu, **3.** Również ludzi, którzy byli przy nim, sprowadził Dawid, i to wszystkich z rodzinami. I osiedlili się w osadach wokół Hebronu. **4.** Wtedy przyszli mężowie z Judy i namaścili tam Dawida na króla nad plemieniem Judy. A gdy Dawidowi doniesiono, że to mężowie z Jabesz w Gileadzie pochowali Saula, **5.** Wysłał Dawid posłańców do mężów w Jabesz w Gileadzie i kazał im powiedzieć: Błogosławieni jesteście u Pana za to, że tę łaskawą przysługę wyświadczyliście waszemu panu, Saulowi, grzebiąc go. **6.** Niech więc teraz Pan okaże wam łaskę i wierność, a również i ja świadczyć wam będę dobro, że uczyniliście tę rzecz: **7.** Bądźcie więc dobrej myśli, bądźcie też mężni, gdyż zginął wprawdzie wasz pan, Saul, lecz plemię Judy namaściło mnie na króla nad sobą.

Syn Saula Iszboszet królem północnych plemion izraelskich

8. Lecz Abner, syn Nera, dowódca zastępu Saula, zabrał Iszboszeta, syna Saula, sprowadził go do Machanaim **9.** I obwołał go królem nad Gileadem, nad Aszerem, nad Jezreelem, nad Efraimem, nad Beniaminem i nad całym Izraelem. **10.** Iszboszet, syn Saula, miał czterdzieści lat, gdy został królem nad Izraelem, a królował dwa lata. Lecz plemię Judy było za Dawidem. **11.** A czas panowania Dawida jako króla w Hebronie nad plemieniem Judy wynosił siedem lat i sześć miesięcy.

Bratobójcze walki między wodzami królów

12. Potem Abner, syn Nera, wyruszył wraz ze sługami Iszboszeta, syna Saula, z Machanaim do Gibeonu. **13.** Natomiast Joab, syn Serui, oraz słudzy Dawida wyruszyli z Hebronu i zetknęli się z sobą nad stawem gibeońskim, i zatrzymali się jedni z jednej, a drudzy z drugiej strony stawu. **14.** Abner zawołał na Joaba: Niech wystąpią harcownicy i poharcują przed nami. A Joab odpowiedział: Niech wystąpią! **15.** Wystąpiło więc i zostało odliczonych ze strony Beniamina i Iszboszeta, syna Saula, dwunastu, a ze sług Dawida dwunastu. **16.** I pochwycił każdy z nich, jeden drugiego, za głowę i nawzajem utopili swoje miecze w boku przeciwnika, tak że padli jednocześnie. I nazwano to miejsce Polem Noży, a leży ono

w Gibeonie. **17.** W tym dniu rozgorzała bardzo ciężka walka. Abner i mężowie izraelscy zostali pobici przez sługi Dawida. **18.** Byli tam także trzej synowie Serui: oprócz Joaba Abiszej i Asael. Asael zaś był tak szybkonogi jak gazela w polu. **19.** Ten to Asael ścigał Abnera, a nie zboczył w tym pościgu za Abnerem ani w prawo, ani w lewo. **20.** Abner obejrzał się za siebie i zawołał: Czy to ty jesteś, Asaelu? A on na to: Ja! **21.** Rzekł do niego Abner: Zbocz w prawo lub w lewo, złap sobie któregoś z żołnierzy i weź sobie jego zbroję! Lecz Asael nie chciał od niego odstąpić. **22.** Abner ponownie zawołał na Asaela: Odstąp ode mnie! Czemu miałbym cię powalić na ziemię? Jakże mógłbym wtedy podnieść swoje oczy na Joaba, twego brata? **23.** A gdy tamten nie chciał odstąpić, Abner uderzył go końcem włóczni w brzuch, tak iż włócznia przeszła go na wylot i upadł tam, i zginął od razu. A każdy, kto doszedł do miejsca, gdzie padł i zginął Asael, przystawał. **24.** Joab zaś i Abiszej ścigali dalej Abnera. A gdy słońce zaszło, dotarli do wzgórza Amma, obok Giach, przy drodze wiodącej na pustynię gibeńską. **25.** A Beniaminici skupili się przy Abnerze w jeden hufiec i stanęli na szczycie wzgórza Amma. **26.** Wtedy Abner zawołał na Joaba: Czy miecz będzie zawsze pożerał? Czy nie wiesz, że na ostatek będzie gorycz? Jak długo jeszcze nie powiesz swoim ludziom, aby zaniechali pościgu za swoimi braćmi? **27.** A wtedy Joab rzekł: Jako żyje Bóg, że gdybyś się nie był odezwał, to dopiero jutro rano każdy wojownik zaniechałby pościgu za swoim bratem. **28.** I Joab kazał zatrąbić, a cały lud się zatrzymał i nie ścigali już Izraelitów, i zaniechali walki. **29.** Potem Abner i jego ludzie maszerowali całą tę noc stepem, przeprawili się przez Jordan, przeszli przez cały wąwóz i dotarli do Machanaim. **30.** Gdy Joab wrócił z pościgu za Abnerem, zebrał cały swój lud, a ze sług Dawida brakowało dziewiętnastu mężów oraz Asaela. **31.** Słudzy Dawida zaś położyli trupem trzystu sześćdziesięciu mężów z Beniaminitów i z ludzi Abnera, którzy zginęli. **32.** Potem zabrali Asaela i pochowali go w grobie jego ojca w Betlejemie, a Joab i jego ludzie maszerowali całą noc i o świcie dotarli do Hebronu.

Rozdział 3

Dawid wzrasta w siły

1. Wojna między domem Saula i między domem Dawida przeciągała się, lecz Dawid wzrastał w siły, natomiast dom Saula słabnął. **2.** Dawidowi urodzili się w Hebronie synowie: jego pierworodnym był Amnon z Achinoam Jezreelitki. **3.** Jego drugim synem był Kileab z Abigail, dawnej żony Nabala z Karmelu, trzecim Absalom, syn Maachy, córki Talmaja, króla Geszur, **4.** Czwartym Adoniasz, syn Chaggity, piątym Szefatia, syn Abitali, **5.** Szóstym Jitream z Egli, żony Dawida. Ci urodzili się Dawidowi w Hebronie.

Zatarg między Abnerem a Iszboszetem o Risę

6. Dopóki trwała wojna między domem Saula a domem Dawida, Abner stał mocno po stronie domu Saula. **7.** A Saul miał ongiś nałożnicę imieniem Risę, córkę Ajji. Iszboszet zaś rzekł do Abnera:

Dlaczego wszedłeś do nałożnicy po moim ojcu? **8.** Wtedy Abner rozgniewał się bardzo z powodu tych słów Iszboszeta i rzekł: Czy jestem psią głową z Judy? Podczas gdy ja okazuję przychyłność domowi Saula, twego ojca, jego krewnym i przyjaciółom i nie dopuszczam, abyś się znalazł w ręku Dawida, to ty czynisz mi dziś zarzuty z powodu jednej kobiety? **9.** Niech Bóg uczyni Abnerowi to i jeszcze więcej, jeżeli nie dopomogę Dawidowi w tym, co mu Pan poprzysiągł, **10.** Odbierając godność królewską domowi Saula, a wznosząc tron Dawida nad Izraelem i nad Judą od Dan aż po Beer-Szebę. **11.** I nie mógł już odrzec Abnerowi ani słowa, bo się go bał.

Abner sprzymierza się z Dawidem przeciw Iszboszetowi

12. Potem wysłał Abner posłów do Dawida w swojej sprawie i kazał mu powiedzieć: Do kogo należy ta ziemia? Zawrzyj ze mną przymierze, a oto będę cię wspierał, aby zjednać dla ciebie całego Izraela. **13.** A on dał mu odpowiedź: Dobrze! Ja zawrę z tobą przymierze, ale żądam od ciebie jednej rzeczy: Nie zobaczysz mojego oblicza, dopóki nie sprowadzisz Michal, córki Saula, do mnie, gdy przyjedziesz, aby mnie zobaczyć. **14.** Posłał też Dawid posłów do Iszboszeta, syna Saula, z wezwaniem: Oddaj mi żonę moją Michal, którą zdobyłem za cenę stu napletków filistyńskich. **15.** Posłał więc Iszboszet i odebrał ją mężowi, Paltielowi, synowi Lawisza. **16.** A ten jej mąż towarzyszył jej, ciągle za nią płacząc, aż do Bachurim. Tam rzekł do niego Abner: Wracaj już. I on zawrócił. **17.** A Abner układał się ze starszymi Izraela, mówiąc: Już dawno chcieliście mieć Dawida królem nad sobą. **18.** Zróbcie to teraz, gdyż Pan powiedział o Dawidzie tak: Ręką Dawida, mego sługi, wybawię mój lud izraelski z mocy Filistyńczyków i z mocy wszystkich jego nieprzyjaciół. **19.** Abner przemawiał również do Beniaminitów oraz poszedł, aby rozmówić się z Dawidem w Hebronie i powiedzieć mu wszystko, co uznali za dobre Izrael i cały dom Beniamina. **20.** A gdy Abner przyszedł do Dawida do Hebronu wraz z poczem dwudziestu wojowników, Dawid urządził dla Abnera i dla jego wojowników ucztę. **21.** Wtedy rzekł Abner do Dawida: Wstanę i pójdę, aby zgromadzić u mojego pana, króla, całego Izraela, niech zawrą z tobą przymierze i będziesz królował nad wszystkimi, czego pragnie twoja dusza. I Dawid wyprawił Abnera, który odszedł w pokoju.

Joab zabija Abnera, mszcząc się za śmierć brata

22. Wtem powrócili słudzy Dawida wraz z Joabem z pewnej wyprawy, wioząc ze sobą obfity łup. Lecz Abnera już nie było u Dawida w Hebronie, gdyż go odprawił, tak iż odszedł w pokoju. **23.** Gdy tedy Joab i cały jego zastęp przybyli, doniesiono Joabowi: Abner, syn Nera, przyszedł do króla, a on go odprawił i tamten odszedł w pokoju. **24.** Joab poszedł więc do króla i rzekł: Cóż to uczyniłeś? Oto Abner przyszedł do ciebie, czemu go wypuściłeś, że mógł odejść? **25.** Znasz przecież Abnera, syna Nera, że przyszedł tu, aby cię omamić, aby poznać twoje plany i aby się dowiedzieć o wszystkim, co zamierzasz. **26.** Toteż Joab wyszedł od Dawida i wysłał posłańców za Abnerem, którzy zawrócili go od studni Syra. Lecz Dawid

o tym nie wiedział. **27.** Gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go na bok do bramy, aby z nim porozmawiać na osobności. Tam pchnął go w brzuch, tak iż umarł, za krew Asaela, swego brata.

Dawid odbywa żałobę po Abnerze

28. Gdy potem Dawid usłyszał o tym, rzekł: Nie ponoszę odpowiedzialności ani ja, ani moje królestwo przed Panem po wszystkie czasy za krew Abnera, syna Nera. **29.** Niech ona spadnie na głowę Joaba i cały dom jego ojca i niech w rodzinie Joaba nie braknie nigdy dotkniętych upławami i trądem, chodzących o kulach i poległych od miecza, i nie mających chleba. **30.** Joab zaś i Abiszaj, jego brat, zabili Abnera za to, że on pozbawił życia ich brata Asaela w bitwie pod Gibeonem. **31.** Potem rzekł Dawid do Joaba i do całego ludu, który był z nim: Rozedrzyjcie wasze szaty i wdziejcie na siebie wory, i nućcie pieśni żałobne nad Abnerem. A sam król Dawid szedł za marami. **32.** A gdy pochowali Abnera w Hebronie, król podniósł swój głos i płakał nad grobem Abnera, płakał też cały lud. **33.** I zanucił król nad Abnerem pieśń żałobną tej treści: Czy Abner musiał zginąć, jak ginie bezbożnik? **34.** Ęce twoje nie były związane, Nogi twoje nie były skute w kajdany, Padłeś jak ten, który pada od ciosu nikczemnych. I cały lud jeszcze bardziej płakał nad nim. **35.** A gdy jeszcze za dnia przyszedł cały lud zbrojny, aby skłonić Dawida do spożycia chleba, Dawid przysiągł, mówiąc: Tak niech mi uczyni Pan i jeszcze więcej, jeżeli skosztuję chleba lub czegokolwiek przed zachodem słońca. **36.** A gdy cały lud o tym się dowiedział, podobało im się to bardzo, jak wszystko, co król czynił. **37.** Wtedy też przekonał się cały lud i cały Izrael, że nie od króla to wyszło, iż Abnera, syna Nera, pozbawiono życia. **38.** I rzekł król do swoich sług: Czy nie wiecie, że wódz, i to wielki, poległ dziś w Izraelu? **39.** Ja jestem dziś jeszcze słaby, chociaż jestem namaszczonego królem, ci mężowie zaś, synowie Serui, są potężniejsi ode mnie. Niechaj Pan odplaci temu, który zło czyni, według jego złości.

Rozdział 4

Skrytobójstwo dokonane na Iszboszecie

1. Kiedy syn Saula dowiedział się o tym, że Abner zginął w Hebronie, opadły mu ręce, a cały Izrael się przestraszył. **2.** Syn Saula zaś miał dwóch ludzi jako dowódców oddziałów wojskowych. Jeden nazywał się Baana, a drugi Rekab, synowie Rimmona Beerotczyka, z Beniaminitów. Beerot bowiem także zaliczano do Beniamina. **3.** Później zaś Beerotczycy wywędrowali do Gittaim i tam zostali jako obcy przybysze aż do dnia dzisiejszego. **4.** A Jonatan, syn Saula, miał syna kulawego na obie nogi. Gdy bowiem miał pięć lat, a z Jezreel nadeszła wtedy wieść o śmierci Saula i Jonatana, zabrała go jego piastunka, aby uciekać, lecz w pośpiechu tej ucieczki on wypadł jej i przez to okulał. Nazywał się Mefiboszet. **5.** Rekab i Baana, synowie Rimmona Beerotczyka, wyruszyli tedy i doszli o upalnej porze dnia do domu Iszboszeta, podczas jego południowej drzemki. **6.** Odźwierna domu była właśnie zajęta czyszczeniem pszenicy i zdrzemnęła się przy tym; wtedy Rekab i Baana, jego brat, wtargnęli do środka

domu i pchnęli go w brzuch, i umknęli. 7. Kiedy weszli do domu, on spał na swoim łóżku w pokoju sypialnym i pchnęli go, i pozbawili go życia, ucięli mu głowę i zabrali ją z sobą, i szli całą noc drogą przez Araba. 8. I przynieśli głowę Iszboszeta do Dawida do Chebronu, i rzekli do króla: Oto głowa Iszboszeta, syna Saula, twojego wroga, który czyhał na twoje życie. Lecz Pan wymierzył dziś mojemu panu, królowi, pomstę na Saulu i jego potomstwie. 9. Lecz Dawid odpowiedział Rekabowi i Baanie, jego bratu, synom Rimmona Beerotczyka, tak: Jako żyje Pan, który wybawił moją duszę z wszelkiej niedoli, 10. Że ja tego, który mi doniósł: Oto zginął Saul, a który uważał się za zwiastuna dobrej wieści, kazałem pojmać i zabić w Syklag, chociaż powinienem był dać mu zapłatę za dobrą wieść. 11. Gdy zaś wy, ludzie podli, zabiliście człowieka sprawiedliwego w jego domu, na jego łożu, czy nie powinienem zażądać jego krwi z waszych rąk i usunąć was z ziemi? 12. I kazał Dawid swoim sługom ich zabić, obciąć im ręce i nogi i powiesić ich nad stawem w Hebronie. Głowę zaś Iszboszeta wzięli i pochowali w grobie Abnera w Hebronie.

Rozdział 5

Dawid królem nad całym Izraelem

1. Potem zeszły się wszystkie plemiona izraelskie u Dawida w Hebronie i rzekły: Otośmy kość twoja i ciało twoje. 2. Już dawniej, gdy jeszcze Saul był królem nad nami, ty wyprowadzałeś i przyprowadzałeś Izraela, i Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz paść mój lud, Izraela, i ty będziesz wodzem nad Izraelem. 3. Zeszli się tedy wszyscy starsi Izraela u króla w Hebronie i król Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed Panem, po czym namaścili Dawida na króla nad Izraelem. 4. Dawid miał trzydzieści lat, gdy został królem, a królował czterdzieści lat. 5. W Hebronie królował nad Judą siedem lat i sześć miesięcy, a w Jeruzalemie królował trzydzieści trzy lata nad całym Izraelem i Judą.

Dawid zdobywa Syjon

6. I wyruszył król wraz ze swoimi ludźmi do Jeruzalemu przeciwko Jebuzejczykom mieszkającym w tej ziemi, którzy kazali powiedzieć Dawidowi: Nie wejdiesz tutaj, lecz ślepi i kulawi cię przepędzą. Co miało oznaczać: Nie wejdzie tutaj Dawid. 7. Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon; jest ona miastem Dawida. 8. W tym dniu Dawid powiedział: Kto pokona Jebuzejczyka i przedrze się przez kanał, i pobije ślepych i kulawych, których nienawidzi dusza Dawida, zostanie wodzem. I przedarł się jako pierwszy Joab, i został wodzem. Dlatego mówi się: Ślepy i kulawy nie wejdzie do świątyni. 9. Zamieszkał tedy Dawid w twierdzy i nazwał ją Miastem Dawida. Obudował ją też Dawid wokoło, począwszy od Millo ku środkowi. 10. I wzrastał Dawid w potęgę, a Pan, Bóg Zastępów, był z nim.

Chiram pomocny przy rozbudowie siedziby Dawida

11. Potem przysłał Chiram, król Tyru, do Dawida posłów z drzewem cedrowym oraz cieśli i murarzy, i ci zbudowali Dawidowi dom. **12.** I poznał Dawid, że to Pan ustanowił go królem nad Izraelem i wyniósł wysoko jego królestwo ze względu na swój lud izraelski.

Powiększenie rodziny Dawida

13. Gdy Dawid przeniósł się z Hebronu, dobrał sobie jeszcze nałożnice i żony z Jeruzalemu; urodziło mu się też jeszcze więcej synów i córek. **14.** A takie są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Szamua, Szobab, Natan, Salomon, **15.** Jibchar, Eliszua, Nefeg, Jafia, **16.** Eliszama, Eliada i Elifelet. **17.** Gdy zaś Filistyńczycy usłyszeli, że Dawida namaszczonego na króla nad Izraelem, wyruszyli wszyscy Filistyńczycy, aby pochwycić Dawida; Dawid zaś dowiedziawszy się o tym, wycofał się do twierdzy.

Dwukrotne zwycięstwo nad Filistyńczykami

18. Gdy zaś Filistyńczycy nadciągnęli i rozłożyli się w dolinie Refaim, **19.** Dawid zapytał Pana: Czy mam ruszyć na Filistyńczyków? Czy wydasz ich w moje ręce? A Pan odpowiedział Dawidowi: Ruszaj, gdyż na pewno wydam Filistyńczyków w twoje ręce. **20.** I pociągnął Dawid do Baal-Perasim. Tam pobił ich Dawid i rzekł: Pan przełamał moich nieprzyjaciół przede mną, jak przełamują się wody. Dlatego nazwał to miejsce Baal-Perasim (Pan Przełomów). **21.** Filistyńczycy porzucili tam nawet swoje bożki, które Dawid i jego wojownicy zabrali. **22.** Lecz Filistyńczycy nadciągnęli ponownie i rozłożyli się w dolinie Refaim. **23.** I zapytał Dawid Pana, a On odpowiedział: Nie wyruszaj, lecz zajdź ich z tyłu i natrzyj na nich od strony krzewów balsamowych. **24.** A gdy usłyszysz odgłos stąpania po wierzchołkach krzewów balsamowych, wtedy natrzyj ręczno, gdyż wtedy Pan pójdzie przed tobą, by pobić wojsko Filistyńczyków. **25.** I uczynił Dawid tak, jak mu nakazał Pan, i pobił Filistyńczyków od Gibeon aż do miejsca, skąd się idzie do Gezer.

Rozdział 6

Sprowadzenie Skrzyni Przymierza do Jeruzalemu

1. Potem Dawid zgromadził znów trzydzieści tysięcy doborowych wojowników z całego Izraela. **2.** I ruszył Dawid wraz z całym swoim ludem do Baali judzkiej, aby sprowadzić stamtąd Skrzynię Bożą, która jest nazwana imieniem Pana Zastępów, siedzącego nad cherubami. **3.** I wieźli Skrzynię Bożą na nowym wozie, zabrawszy ją z domu Abinadaba, położonego na wzgórzu; Uzza zaś i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili ten nowy wóz. **4.** Ze Skrzynią Bożą, a Achio szedł przed Skrzynią. **5.** Dawid zaś i cały dom Izraela tańczyli i grali z całej siły przed Panem na różnego rodzaju instrumentach z cyprysowego drzewa, na cytrach, harfach, fletach, bębnach, dzwonkach i cymbałach. **6.** A gdy dotarli do klepiska Nachona, Uzza wyciągnął swoją rękę ku Skrzyni Bożej i chciał ją podtrzymać, gdyż woły się

potknęły. **7.** I rozpałił się gniew Pana na Uzze, i zabił go tam Bóg za to, że wyciągnął swoją rękę ku Skrzyni, i umarł tam przy Skrzyni Bożej. **8.** I zmartwił się Dawid tym, że Pan poraził Uzze takim ciosem, i nazwał to miejsce Peres-Uzza, i tak nazywa się ono do dnia dzisiejszego. **9.** Dawid zląkł się w tym dniu i rzekł: Jakże ma być sprowadzona do mnie Skrzynia Boża? **10.** Nie chciał więc Dawid sprowadzić do siebie Skrzyni Pańskiej do Miasta Dawida, lecz skierował ją do domu Obeda Edomczyka z Gat. **11.** I pozostała Skrzynia Pańska w domu Obeda Edomczyka z Gat przez trzy miesiące, a Pan błogosławił Obedowi Edomczykowi i całemu jego domowi. **12.** A gdy doniesiono królowi Dawidowi: Pan błogosławi domowi Obeda Edomczyka i wszystkiemu, co do niego należy, ze względu na Skrzynię Bożą, wyruszył Dawid i sprowadził Skrzynię Bożą z domu Obeda Edomczyka do Miasta Dawida z radością. **13.** Kiedy niosący Skrzynię Pana postąpili sześć kroków, on składał na rzeźną ofiarę wołu i tucznego barana. **14.** Tańczył też Dawid z całej siły przed Panem, odziany zaś był w lniany efod. **15.** I sprowadził Dawid wraz z całym domem Izraela Skrzynię Pana wśród okrzyków i donośnego trąbienia. **16.** A gdy Skrzynia Pańska dotarła do Miasta Dawida, Michal, córka Saula, wyjrzała przez okno i widziała, że król Dawid skakał i tańczył przed Panem, i wzgardziła nim w swoim sercu. **17.** Tak więc sprowadzili Skrzynię Pańską i ustawili ją w miejscu dla niej przeznaczonym, w środku namiotu, który Dawid kazał dla niej rozpiąć, i złożył Dawid przed Panem ofiary całopalne i ofiary pojednania. **18.** A gdy Dawid dokończył składania ofiar całopalnych i ofiar pojednania, pobłogosławił lud w imieniu Pana Zastępów. **19.** I kazał rozdzielić między cały lud, między całe pospólstwo izraelskie, każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie po jednym bochenku chleba, po kawałku mięsa i po jednym placku rodzynekowym, po czym cały lud rozszedł się, każdy do swojego domu. **20.** Gdy Dawid powrócił do domu, aby pobłogosławić swój dom, wyszła na jego spotkanie Michal, córka Saula, i rzekła: Jakże wspaniale zachował się dziś król izraelski, który obnażył się dzisiaj na oczach niewolnic swoich wojowników, jak obnaża się chyba tylko jakiś lekkoduch. **21.** A Dawid rzekł do Michal: To przed Panem tańczyłem, przed Panem, który wybrał raczej mnie niż twojego ojca i niż cały jego dom, aby ustanowić mnie księciem nad ludem Pańskim, **22.** A choćbym jeszcze bardziej się poniżył niż tym razem i stał się w twoich oczach godnym pogardy, to jednak u tych niewolnic, o których mówiłaś, będę poważany. **23.** A Michal, córka Saula, nie miała dzieci aż do dnia swojej śmierci.

Rozdział 7

Zapowiedź trwałości dynastii Dawida

1. Gdy pewnego razu król siedział w swoim domu, a Pan dał mu wytchnienie od wszystkich okolicznych nieprzyjaciół jego wokoło, **2.** Rzekł król do Natana, proroka: Patrz! Ja mieszkam w domu z drzewa cedrowego, a Skrzynia Boża jest pomieszczona w środku namiotu! **3.** Wtedy Natan odpowiedział królowi: Wszystko, co masz w swoim sercu, uczyn, gdyż Pan jest z tobą. **4.** Lecz jeszcze tej samej nocy doszło Natana słowo Pana tej treści: **5.** Idź, powiedz memu słudze Dawidowi: Tak mówi Pan: Czy ty

niałbyś zbudować mi dom, abym w nim mieszkał? **6.** Nie mieszkam bowiem w domu od dnia, kiedy wywiodłem synów izraelskich z Egiptu aż do dnia dzisiejszego, ale wędrowałem, mając za mieszkanie namiot. **7.** Czy kiedykolwiek, wędrując wraz ze wszystkimi synami izraelskimi, przemówiłem do któregoś z plemion izraelskich, któremu zleciłem przewodnictwo nad moim ludem, Izraelem, w te słowa: Dlaczego nie budujecie mi domu z drzewa cedrowego? **8.** Teraz tedy tak powiedz memu słudze Dawidowi: Tak mówi Pan Zastępów: Ja wziąłem cię z pastwiska od trzody, abyś był księciem nad moim ludem, nad Izraelem, **9.** I byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek się wyprawiałeś, i wytępiłem wszystkich twoich nieprzyjaciół przed tobą, i uczynię wielkim imię twoje, jak imię wielkich na ziemi. **10.** Wyznaczę też miejsce memu ludowi, Izraelowi, i zaszczipię go, aby tam bezpiecznie mieszkał, i nie będzie się już trwożył, i nie będą go już gnębić nikczemnicy. A jak to było poprzednio, **11.** Odkąd wyznaczyłem sędziów nad moim ludem izraelskim, dam ci wytechnienie od wszystkich twoich nieprzyjaciół. Zwiastuje ci też Pan, że wzniesie ci dom, **12.** A gdy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi ojcami, Ja wzbudzę ci potomka po tobie, który wyjdzie z twego łona, i utrwale twoje królestwo. **13.** On zbuduje dom mojemu imieniu i utwierdzą tron królestwa jego na wieki. **14.** Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem; gdy zgrzeszy, ukarzę go różgą ludzką i ciosami synów ludzkich, **15.** Lecz łaska moja od niego nie odstąpi, jak odjąłem ją Saulowi, którego usunąłem sprzed ciebie. **16.** I trwać będzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mną; tron twój też utwierdzony będzie na wieki. **17.** Gdy Natan powiedział Dawidowi wszystko zgodnie z tymi słowami i zgodnie z całym tym objawieniem, **18.** Poszedł król Dawid i usiadł przed Panem, i rzekł: Kim ja jestem, Panie, Boże, a czym jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd? **19.** Ale mało to jeszcze było w twoich oczach, Panie, Boże, gdyż rozciągnąłeś na dom twojego sługi obietnice twoje na daleką przyszłość i dałeś mi oglądać przyszłe pokolenie ludzkie, Panie, Boże. **20.** Cóż tedy ma ci jeszcze Dawid do powiedzenia, przecież Ty znasz twego sługę, Panie, Boże. **21.** Ze względu na swoją obietnicę i zgodnie ze swoim sercem uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, aby je poznał twój sługa. **22.** Dlatego wielki jesteś, Panie, Boże, bo nikt nie jest taki jak Ty, i nie ma Boga oprócz ciebie we wszystkim, co słyszeliśmy na własne uszy. **23.** A który lud jest jak twój, jak Izrael, jedyny naród na ziemi, dla którego Bóg wyruszył, by go sobie wykupić jako lud, aby mu nadać imię i dokonać dla nich tych wielkich i strasznych rzeczy, wypędzając narody i ich bogów sprzed twojego ludu, który sobie wykupiłeś z Egiptu. **24.** I ustanowiłeś sobie swój lud izraelski jako swój lud na wieki, a Ty, Panie, jesteś ich Bogiem. **25.** Teraz więc, Panie, Boże, potwierdź na wieki obietnicę, którą wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, i uczyn, jak powiedziałeś, **26.** A imię twoje będzie wielkie na wieki, aby mówiono: Pan Zastępów jest Bogiem nad Izraelem, a dom twojego sługi Dawida będzie utwierdzony przed tobą. **27.** Gdyż Ty, Panie Zastępów, Boże Izraela, objawiłeś uszom twojego sługi, mówiąc: Zbuduję ci dom, dlatego twój sługa nabrał otuchy, aby pomodlić się do ciebie tymi słowy. **28.** Teraz, o Panie, Boże, Ty jesteś Bogiem, a słowa twoje są prawdą, Ty obiecałeś twemu słudze to dobrodziejstwo. **29.** Zechciej więc

pobłogosławić dom sługi twego, aby trwał na wieki przed tobą, bo Ty, Panie, Boże, to obiecałeś i błogosławieństwem twoim pobłogosławiony będzie dom twojego sługi na wieki.

Rozdział 8

Zwycięskie wojny Dawida z sąsiednimi ludami

1. Następnie Dawid pobił Filistyńczyków i ujarzmił ich, i odebrał Dawid Filistyńczykom zwierzchnictwo nad ich stolicą, 2. Pobił też Moabitów i nakazawszy im pokłaść się na ziemi, odmierzył ich sznurem, następnie przeznaczył dwa sznury na uśmiercenie, a po całym jednym sznurze na zachowanie przy życiu. Moabici zostali hołdownikami Dawida, składającymi daninę. 3. Potem Dawid pobił Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby, gdy ten wyprawił się, ażeby przywrócić swoją władzę nad rzeką Eufrat. 4. Dawid zdobył na nim tysiąc siedmuset jezdnych i dwadzieścia tysięcy pieszych; wszystkie konie kazał Dawid okulać, pozostawiając z nich dla siebie sto zaprzęgów. 5. Gdy zaś nadciągnęli Aramejczycy damasceńscy na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił z Aramejczyków dwadzieścia dwa tysiące wojowników. 6. Dawid obsadził też załogami Aram Damasceński, i tak zostali Aramejczycy hołdownikami Dawida, składającymi daninę. I wspomagał Pan Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się zabrał. 7. Dawid zabrał też złote puklerze, które mieli słudzy Hadadezera, i sprowadził je do Jeruzalemu. 8. Również z miast Hadadezera Betach i Berotai król Dawid zabrał wielką ilość miedzi. 9. Gdy zaś Toi, król Chamatu, usłyszał, że Dawid zdruzgotał całą potęgę wojskową Hadadezera, 10. Wysłał Toi swego syna Jorama do króla Dawida, ażeby go pozdrowić i złożyć mu życzenia z powodu zwycięskiego zakończenia wojny z Hadadezerem, gdyż Toi musiał ustawicznie prowadzić wojny z Hadadezerem; a przyniósł z sobą naczynia srebrne, naczynia złote i naczynia miedziane. 11. Również i te ofiarował król Dawid Panu wraz ze srebrem i złotem, jakie ofiarował z łupów zabranych wszystkim podbitym przez siebie narodom, 12. Mianowicie: Aramejczykom, Moabitom, Ammonitom, Filistyńczykom, Amalekitom i z łupów od Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby. 13. I tak zyskał Dawid sławę. Gdy zaś powrócił po zwycięstwie nad Aramejczykami, pobił jeszcze Edomitów w Dolinie Solnej w liczbie osiemnastu tysięcy wojowników 14. I obsadził cały Edom załogami, i byli Edomici hołdownikami Dawida. Pan wspomagał Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się zabrał. 15. I tak panował Dawid jako król nad całym Izraelem, Dawid przestrzegał prawa i zasad sprawiedliwości wobec całego swojego ludu;

Dostojnicy dworu królewskiego Dawida

16. Joab, syn Serui, dowodził wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda, był kanclerzem, 17. Sadok, syn Achituba, i Achimelek, syn Ebiatara, byli kapłanami, Seraja był pisarzem, Benaja, syn Jehojady, stał na czele Kreteńczyków i Pletejczyków; również synowie Dawida byli kapłanami.

Rozdział 9

Wspaniałomyślność Dawida wobec syna Jonatana

1. Pewnego razu Dawid zapytał: Czy pozostał jeszcze ktoś z domu Saula, abym mógł mu wyświadczyć łaskę ze względu na Jonatana? 2. W domu zaś Saula był pewien sługa imieniem Syba; tego wezwano do Dawida, król zaś rzekł do niego: Czy ty jesteś Syba? A on odpowiedział: Sługą twoim jestem. 3. Król zapytał: Czy jest jeszcze jakiś mąż w domu Saula, abym mógł mu wyświadczyć łaskę Bożą? A Syba odpowiedział królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, kulawy na obie nogi. 4. I zapytał go król: Gdzie on jest? Syba odpowiedział: Mieszka on w domu Machira, syna Ammiela, w Lo-Dabar. 5. I posłał król Dawid, i zabrał go z domu Machira, syna Ammiela, z Lo-Dabar. 6. A gdy Mefiboszet, syn Jonatana, wnuk Saula, przybył do króla, padł na twarz i oddał mu pokłon, a Dawid rzekł: Mefiboszecie! A ten na to: Oto sługa twój! 7. I rzekł do niego Dawid: Nie bój się, gdyż chcę ci wyświadczyć łaskę ze względu na twego ojca, Jonatana. Chcę ci zwrócić całą posiadłość ziemską Saula, twego dziada, ty sam zaś będziesz jadał u mojego stołu po wszystkie czasy. 8. I oddając mu pokłon, rzekł: Czymże jest twój sługa, że zwróciłeś uwagę na takiego zdechłego psa, jakim ja jestem. 9. Następnie król kazał przywołać Sybę, sługę Saula, i rzekł do niego: Wszystko, co należało do Saula i do całego jego domu, daję synowi twojego pana. 10. Będziesz uprawiał dla niego ziemię, ty i twoi synowie, i twoi słudzy i będziesz zbierał plony, które będą stanowiły źródło utrzymania dla domu twojego pana; lecz sam Mefiboszet, syn twojego pana, jadać będzie po wszystkie czasy u mego stołu. Syba zaś miał piętnastu synów i dwadzieścia sług. 11. Syba rzekł do króla: Wszystko, co rozkazał mój pan, król, to twój sługa uczyni. I Mefiboszet jadał u stołu króla, jak każdy z synów królewskich. 12. Mefiboszet zaś miał małego synka, imieniem Micha. Wszyscy mieszkańcy domu Syby byli sługami Mefiboszeta. 13. Sam Mefiboszet zaś mieszkał w Jeruzalemie, gdyż jadał po wszystkie czasy u stołu króla. Był zaś kulawy na obie nogi.

Rozdział 10

Pokonanie Ammonitów i Aramejczyków

1. Stało się potem, że umarł król Ammonitów i został po nim królem jego syn Chanun. 2. Wtedy Dawid rzekł: Okażę przychylność Chanunowi, synowi Nachasza, jak jego ojciec mnie okazał przychylność. I wyprawił Dawid posłów, i kazał wyrazić mu przez swoje sługi współczucie z powodu zgonu jego ojca. I przybyli posłowie Dawida do ziemi Ammonitów. 3. Lecz książęta ammoniccy rzekli do Chanuna, swojego pana: Czy myślisz, że Dawid zamierza uczcić twojego ojca przez to, że przysłał do ciebie tych, którzy wyrazili ci współczucie? Czy Dawid nie przysłał swoich sług do ciebie raczej po to, aby przespiegować i prześledzić miasto, a potem je zburzyć? 4. Toteż Chanun kazał pojmać sługi Dawida i ogolić im brody do połowy, i poobcinać szaty do połowy, aż do pośladków, i tak ich puścił. 5. Gdy o tym doniesiono Dawidowi, wysłał na ich spotkanie posłów, gdyż mężowie ci byli bardzo zhańbieni. Król kazał im powiedzieć: Zatrzymajcie się w Jerycho, aż wam odrosną brody, a potem wróćcie. 6. Gdy

zaś Ammonici spostrzegli, że się zniesławili w oczach Dawida, wysłali posłów i wynajęli sobie Aramejczyków z Bet-Rechob i Aramejczyków z Soby, dwadzieścia tysięcy pieszych, a także króla Maachu z tysiącem wojowników i z Tob dwanaście tysięcy wojowników. **7.** Gdy Dawid o tym usłyszał, wysłał Joaba z całym zastępem najdzielniejszych rycerzy. **8.** Wyszli tedy Ammonici i ustawili się do bitwy przed wejściem do bramy, a Aramejczycy z Soby, Aramejczycy z Bet-Rechob, z Tob i od króla Maachu stali oddzielnie w polu. **9.** Gdy zaś Joab spostrzegł, że grozi mu walka i z przodu, i z tyłu, wybrał z całego Izraela najdoborowszych i ustawił naprzeciw Aramejczyków, **10.** Resztę zaś wojska oddał pod dowództwo Abiszaja, swojego brata, i ustawił ich naprzeciw Ammonitów. **11.** I wydał taki rozkaz: Jeżeli Aramejczycy będą mieli przewagę nade mną, ty przyjdiesz mi z odsieczą, a jeżeli Ammonici będą mieli przewagę nad tobą, ja ruszę ci z odsieczą. **12.** Bądź mężny! Walczmy dzielnie za nasz lud i za miasta naszego Boga, a Pan niech uczyni, co uzna za dobre. **13.** Potem Joab i lud zbrojny, który był z nim, ruszył do walki z Aramejczykami, i ci pierzchnęli przed nim. **14.** Gdy zaś Ammonici ujrzeni, że Aramejczycy pierzchnęli, pierzchnęli także przed Abiszajem i wycofali się do miasta. Wtedy Joab zaniechał Ammonitów i przybył do Jeruzalemu. **15.** Gdy Aramejczycy widzieli, że zostali pobici przez Izraelitów, zebrali się ponownie, **16.** A Hadadezer sprowadził przez posłańców Aramejczyków, którzy byli z tamtej strony rzeki. Przyciągnęli oni do Chelam, a Szobach, wódz wojska Hadadezera, stanął na ich czele. **17.** Gdy doniesiono o tym Dawidowi, zebrał on całego Izraela, przeprowił się przez Jordan i przybył do Chelam. Aramejczycy ustawili się naprzeciw Dawida i stoczyli z nim bitwę. **18.** Lecz Aramejczycy pierzchnęli przed Izraelem, a Dawid pobił z Aramejczyków siedemset wozów wojennych i czterdzieści tysięcy jeźdźców, Szobacha zaś, wodza ich wojska, tak zranił, że tam umarł. **19.** Gdy tedy wszyscy królowie, poddani Hadadezera, zobaczyli, że zostali pobici przez Izraela, zawarli pokój z Izraelem i składali mu hołd; toteż Aramejczycy bali się odtąd wspomagać nadal Ammonitów.

Rozdział 11

Dawid, Uriasz i Batszeba

1. Następnego roku, w czasie kiedy królowie zwykli wyruszać na wojnę, wysłał Dawid Joaba wraz ze swoimi wojownikami i z całym Izraelem, i ci splądrowali ziemię Ammonitów i oblegli Rabbę. Dawid wszakże pozostał w Jeruzalemie. **2.** I przytrafiło się, że pod wieczór Dawid wstał ze swojego łóża i przechadzał się po tarasie swojego królewskiego domu, i ujrzał z tego tarasu kąpiącą się kobietę. A była to kobieta wielkiej urody. **3.** Dawid posłał, aby się czegoś dowiedzieć o tej kobiecie. Powiedziano mu: Jest to Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetejczyka. **4.** Dawid posłał gońców i kazał ją sprowadzić. A gdy ona przyszła do niego, obcował z nią. A właśnie była ona po swoim oczyszczeniu. Potem powróciła do swojego domu. **5.** Kobieta ta poczęła. Posłała więc wiadomość do Dawida tej treści: Poczęłam. **6.** Wtedy Dawid posłał do Joaba rozkaz: Przyślij do mnie Uriasza Chetejczyka. I Joab przysłał Uriasza do Dawida. **7.** A gdy Uriasz przybył do niego, wypytywał go Dawid, jak się powodzi Joabowi,

jak się powodzi wojsku i jaki przebieg ma wojna. **8.** Potem rzekł Dawid do Uriasza: Idź do swojego domu i umyj swoje nogi. A gdy Uriasz wyszedł z domu króla, niesiono za nim dar od króla. **9.** Lecz Uriasz położył się w bramie domu królewskiego razem ze wszystkimi sługami swojego pana, a do swojego domu nie poszedł. **10.** I doniesiono Dawidowi: Uriasz nie poszedł do swojego domu. Dawid kazał więc powiedzieć Uriaszowi: Czy nie odbyłeś dalekiej drogi? Dlaczego nie poszedłeś do swojego domu? **11.** Uriasz odpowiedział Dawidowi: Skrzynia Boża, Izrael i Juda przebywają w szalasach, mój dowódca Joab i wojownicy mojego pana obozują w otwartym polu, a ja miałbym pójść do mojego domu, jeść, pić i obcować z moją żoną? Jakoś żyw i jak żyje dusza twoja, że takiej rzeczy nie uczynię! **12.** Rzekł więc Dawid do Uriasza: Zatrzymaj się tutaj jeszcze dziś, a jutro cię odprowadzę. I zatrzymał się Uriasz w Jeruzalemie przez ten dzień i przez dzień następny. **13.** Dawid zaprosił go, aby jadł i pił u niego, i upił go. Wieczorem wyszedł, aby się położyć na swoim posłaniu wraz ze sługami swojego pana. Lecz do swojego domu nie poszedł. **14.** Rano napisał Dawid list do Joaba i posłał go przez Uriasza. **15.** W tym liście zaś napisał tak: Postawcie Uriasza na samym przedzie, gdzie bitwa jest najzaciętsza, a potem odstąpcie od niego, tak by został ugodzony i poległ. **16.** A gdy Joab oblegał miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że tam są najdzielniejsi wojownicy. **17.** Gdy zaś wojownicy wypadli z miasta i wszczęli walkę z Joabem, poległo kilku z jego ludzi, z wojowników Dawida, zginął też Uriasz Chetejczyk. **18.** Wtedy Joab wysłał posłańca i kazał Dawida powiadomić o całym przebiegu bitwy, **19.** I dał posłańcowi takie polecenie: Gdy złożysz królowi sprawozdanie o całym przebiegu bitwy **20.** I wzbierze wtedy w królu gniew, i powie do ciebie: Dlaczego podeszliście tak blisko do miasta, aby stoczyć bitwę? Czy nie wiedzieliście, że strzelają z muru? **21.** Któż to zabił Abimelecha, syna Jerubboszeta? Czy nie kobieta, która zrzuciła na niego górny kamień młyński z muru, i on zginął w Tebes? Dlaczego podeszliście tak blisko muru? Wtedy powiedz: Także Uriasz Chetejczyk, twój wojownik, zginął. **22.** Posłaniec poszedł, a gdy przybył do Dawida, doniósł mu o wszystkim, z czym wysłał go Joab. **23.** I powiedział posłaniec do Dawida: Mężowie ci mieli zrazu nad nami przewagę i wyszli naprzeciw nas w głąb pola, lecz potem my odepchnęliśmy ich aż ku wejściu do bramy. **24.** Wtedy jednak łucznicy zaczęli strzelać do twoich wojowników z muru i niektórzy z wojowników króla zginęli; zginął także twój wojownik Uriasz. **25.** Dawid rzekł do posłańca: Tak powiesz Joabowi: Nie martw się tą sprawą, gdyż miecz pożera raz tego, raz innego. Wzmóż twoje natarcie na miasto i zburz je! W ten sposób dodawaj mu otuchy. **26.** A gdy żona Uriasza usłyszała, że Uriasz, jej mąż, zginął, opłakiwała swego męża. **27.** Lecz gdy przeminęła żaloba, posłał Dawid i sprowadził ją do swojego domu. I została jego żoną, i urodziła mu syna. Lecz ten postępek, który popełnił Dawid, nie podobał się Panu.

Rozdział 12

Prorocka nagana dla Dawida i jego pokuta

1. Wtedy Pan posłał Natana do Dawida, a ten, przyszedłszy do niego, powiedział: W pewnym mieście było dwóch mężów, Jeden bogaty, a drugi ubogi. 2. Bogaty miał bardzo wiele owiec i bydła, 3. Ubogi zaś nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, Którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego Razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadła, z kubka jego piła, Na łonie jego sypiała i była mu jak córka. 4. Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żał mu było wziąć ze swoich owiec czy ze swojego bydła, Aby je przyrządzić dla podróżnego, Który do niego przybył. Wziął więc owieczkę tego męża ubogiego, I ją przyrządził dla męża, który do niego przybył. 5. Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana: Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił. 6. Za owieczkę zapłaci w czwórnasób, dlatego że taką rzecz uczynił i że nie miał litości. 7. Wtedy Natan rzekł do Dawida: Ty jesteś tym mężem. Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja cię namaściłem na króla nad Izraelem i Ja cię wyrwałem z ręki Saula. 8. Dałem ci dom twojego pana i żony twojego pana na twoje łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a jeśliby to było za mało, byłbym dodał ci jeszcze nadto. 9. Dlaczego więc wzgardziłeś słowem Pana, popełniając zło w oczach jego? Uriasza Chetejczyka zabiłeś mieczem, jego żonę wzięłeś sobie za żonę, jego zaś zabiłeś mieczem Ammonitów. 10. Teraz już nie odstąpi miecz od twojego domu po wszystkie czasy, dlatego że mną wzgardziłeś i wzięłeś żonę Uriasza Chetejczyka, aby była twoją żoną. 11. Tak mówi Pan: Oto Ja wzbudzę zło w twoim własnym domu przeciwko tobie, na twoich oczach zabiorę ci twoje żony i dam je innemu, i będzie z nimi obcował w blasku tego słońca. 12. Ty wprawdzie uczyniłeś to potajemnie, Ja jednak uczynię to wobec całego Izraela i przy blasku słońca. 13. Wtedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem wobec Pana. Natan zaś rzekł do Dawida: Pan również odpuścił twój grzech, nie umrzesz. 14. Ponieważ jednak czynem tym zbezcześciłeś Pana, przeto syn, który ci się urodził, musi umrzeć. 15. Potem Natan poszedł do swojego domu. Pan zaś ugodził dziecię, które żona Uriasza urodziła Dawidowi, i ono zachorowało. 16. Wtedy Dawid błagał Boga za dziećciem i pościł Dawid, a gdy przyszedł na noc do domu, leżał całą noc na ziemi. 17. Gdy zaś przystąpili do niego starsi jego domu, aby go podnieść z ziemi, nie chciał wstać i nie spożył z nimi posiłku. 18. Siódmego dnia dziecię zmarło. Słudzy Dawida bali się powiedzieć mu, że dziecię nie żyje, myśleli bowiem: Jeżeli oto, póki jeszcze dziecię żyło i my mówiliśmy do niego, on nie słuchał naszego głosu, to jakże mamy mu powiedzieć, że dziecię nie żyje? Gotów jeszcze zrobić sobie coś złego. 19. Lecz Dawid spostrzegł, że jego słudzy szepcą między sobą, domyślił się więc, że dziecię nie żyje. I zapytał Dawid swoich sług: Czy dziecię zmarło? A oni odpowiedzieli: Zmarło. 20. Wtedy Dawid podniósł się z ziemi, umył się, namaścił, zmienił swoje szaty i poszedł do świątyni Pana, aby mu oddać pokłon. Potem powrócił do swojego domu, poprosił o posiłek, a gdy mu go podano, spożył go. 21. Wtedy rzekli do niego jego słudzy: Co ma znaczyć to, co uczyniłeś? Dopóki dziecię żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy dziecię zmarło, podniosłeś się i spożyłeś posiłek? 22. A on odpowiedział: Dopóki dziecię żyło, pościłem

i płakałem, gdyż myślałem sobie: Kto wie? Może Pan zlituje się nade mną i dziecię będzie żyło? **23.** Teraz zaś, gdy zmarło, po cóż mam pościć? Czy mogę je jeszcze przywrócić życiu? To ja pójdę za nim, a nie ono powróci do mnie. **24.** Następnie Dawid pocieszał Batszebę, swoją żonę, przybył do niej i obcował z nią. Potem ona urodziła syna, któremu nadał imię Salomon. A Pan go miłował. **25.** I porучzył go opiece Natana, proroka, a ten nadał mu imię Jedidia (Umiłowany przez Pana) ze względu na Pana.

Zwycięstwo nad Ammonitami

26. Tymczasem Joab stoczył bitwę o Rabbę ammonicką i zdobył stolicę królewską. **27.** Wyprawił więc Joab posłańców do Dawida z doniesieniem: Stoczyłem bitwę o Rabbę i właśnie zdobyłem dzielnicę wód. **28.** Zbierz więc resztę zbrojnego ludu i oblegnij pozostałą część miasta, i zdobądź ją, abym to nie ja zdobył miasto i aby nie nazywano go moim imieniem. **29.** Zebrał tedy Dawid cały zbrojny lud i podążył do Rabby, stoczył o nią bitwę i zdobył ją. **30.** Potem zdjął koronę z głowy Milkoma; waga jej wynosiła talent złota, nadto miała ona w sobie kamień drogocenny. Dawid włożył ją sobie na głowę, wyniósł też z miasta bardzo wiele łupów. **31.** Następnie kazał wyprowadzić mieszkańców miasta i zatrudnił ich przy piłach do obróbki kamienia i przy żelaznych zębatach młockarniach, i przy żelaznych siekierach, zapędził ich też do wyrobu cegieł. Tak postąpił Dawid ze wszystkimi miastami Ammonitów, po czym Dawid powrócił wraz z całym zbrojnym ludem do Jeruzalemu.

Rozdział 13

Ammon hańbi Tamarę

1. Po tych wydarzeniach stała się taka rzecz: Absalom, syn Dawida, miał siostrę nader piękną imieniem Tamar, w której zakochał się Amnon, syn Dawida. **2.** Amnon tak się trapił, że aż zachorował z powodu Tamar, swojej siostry. Była ona dziewicą i Amnonowi się wydawało rzeczą niemożliwą, aby coś u niej wskórać. **3.** Lecz Amnon miał przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimei, brata Dawidowego. A Jonadab był człowiekiem bardzo przebiegłym. **4.** I rzekł do niego: Dlaczego z każdym dniem wyglądasz coraz gorzej, synu królewski? Czy nie zechciałbyś mi powiedzieć? Amnon powiedział mu: Zakochałem się w Tamar, siostrze Absaloma, mojego brata. **5.** I poradził mu Jonadab: Połóż się do swojego łóżka i udawaj chorego. A gdy przyjdzie twój ojciec, aby cię odwiedzić, powiedz mu: Pozwól, aby przyszła moja siostra Tamar i przygotowała mi posiłek, aby zrobiła dla mnie na moich oczach potrawę tak, żebym na to patrzył, tobym się posilił z jej ręki. **6.** Amnon położył się więc i udawał chorego. A gdy przyszedł król, aby go odwiedzić, Amnon rzekł do króla: Pozwól, aby przyszła Tamar, moja siostra, i przyrządziła na moich oczach dwa placuszki, tobym jadł z jej ręki. **7.** Posłał tedy król do Tamar do jej mieszkania takie polecenie: Idź do domu Amnona, twojego brata, i przyrządź mu posiłek. **8.** I Tamar przyszła do domu Amnona, swojego brata, a on leżał w łóżku. Wzięła tedy ciasto, zamiesiła je na jego oczach, ugniotła i upiekła te placuszki. **9.** Potem wzięła patelnię i położyła je przed nim, lecz Amnon nie chciał jeść, ale

rzekł: Niech wyjdą stąd wszyscy! Wszyscy więc od niego wyszli. **10.** Potem rzekł Amnon do Tamar: Zanieś potrawę do komnaty, a ja przyjmę ją z twojej ręki. Tamar wzięła więc placuszki, które upiekła, i przyniosła je Amnonowi, swemu bratu, do komnaty. **11.** A gdy mu je podawała do jedzenia, on porwał ją w objęcia i rzekł do niej: Chodź do mnie i oddaj mi się, moja siostró! **12.** Lecz ona mu odpowiedziała: Nie, bracie mój, nie zhańb mnie! Tak się nie robi w Izraelu, nie popełniaj takiego bezceństwa! **13.** Co do mnie, to dokąd miałabym pójść z moją hańbą? A co do ciebie, to będziesz jak jeden z nikczemników w Izraelu. Pomów raczej z królem, a on mnie tobie nie odmówi. **14.** Lecz on nie chciał jej posłuchać, ale zgwałcił ją i zhańbił, gdyż z nią obcował. **15.** Potem zaś Amnon poczuł do niej bardzo wielką nienawiść, a jego nienawiść ku niej była większa niż poprzednio miłość, jaką do niej żywił; rzekł więc Amnon do niej: Ruszaj stąd! **16.** Wtedy ona rzekła do niego: Nie tak, bracie mój, gdyż odprawiając mnie w ten sposób, popełniasz większą niegodziwość niż poprzednia, której się dopuściłeś wobec mnie. Lecz on nie chciał jej usłuchać, **17.** A nawet przywołał swego sługę, który mu usługiwał, i nakazał mu: Wyprowadź tę precz ode mnie i zarygluj za nią drzwi! **18.** Miała zaś ona na sobie sukienkę z rękawami, gdyż tak ubierały się od dawien dawna córki królewskie, które były dziewicami. Gdy więc sługa jego wyprowadził ją precz i zarygłował za nią drzwi, **19.** Tamar posypała popiołem swoją głowę, a sukienkę z rękawami, którą miała na sobie, rozdarła, położyła swoje ręce na głowie i szła głośno szlochając. **20.** Wtedy rzekł do niej Absalom, jej brat: Czy Amnon, twój brat, był u ciebie? W takim razie, siostró moja, zachowaj milczenie, to twój brat! Nie bierz sobie tej sprawy zbyt do serca. I zamieszkała Tamar rozgoryczona i samotna, w domu Absaloma, swojego brata. **21.** A gdy król Dawid dowiedział się o tym wydarzeniu, bardzo się rozgniewał, lecz nie wyrządził żadnej przykrości Amnonowi, gdyż go miłował jako swojego pierworodnego. **22.** Absalom zaś nie rozmawiał z Amnonem ani dobrze, ani źle. Absalom bowiem znienawidził Amnona za to, że ten zhańbił Tamar, jego siostrę.

Zemsta Absaloma i jego ucieczka

23. Dwa lata później miało się odbyć u Absaloma strzyżenie owiec w Baal-Chasor, które jest w pobliżu Efraima, i Absalom zaprosił na nie wszystkich synów królewskich. **24.** Wstąpił też Absalom do króla i rzekł: Oto ma się odbyć strzyżenie owiec u twego sługi, przyjdź, o królu, wraz ze swoją świtą do twego sługi. **25.** Lecz król odpowiedział Absalomowi: Nie, mój synu, nie możemy iść wszyscy, nie możemy cię obciążać. I choć na niego nalegał, Dawid jednak nie chciał pójść i odprawił go z błogosławieństwem. **26.** Wtedy Absalom rzekł: Jeżeli nie, to proszę, niech pójdzie z nami Amnon, mój brat. A król na to: Po co on miałby z tobą pójść? **27.** Ale Absalom nalegał na niego; wysłał więc z nim Amnona i wszystkich synów królewskich. **28.** Absalom zaś rozkazał swoim sługom: Uważajcie! Gdy Amnon podochoci się już winem, a ja dam wam rozkaz: Zabijcie Amnona! wtedy go uśmiercie. Nie bójcie się, wszak to ja wam tak nakazuję. Bądźcie odważni i okażcie się dzielnymi mężami! **29.** Słudzy Absaloma postąpili z Amnonem tak, jak im Absalom nakazał. Zerwali się więc wszyscy synowie królewscy i dosiadłszy

każdy swojego muła, pierzchnęli. **30.** A gdy byli jeszcze w drodze, doszła Dawida następująca wieść: Absalom kazał pozabijać wszystkich synów królewskich, ani jeden z nich nie ocalał. **31.** Wtedy król wstał, rozdarł swoje szaty i położył się na ziemi, a wszyscy jego słudzy stali obok w rozdartych szatach. **32.** Lecz wtedy odezwał się Jonadab, syn Szymej, brata Dawidowego, i powiedział: Niechaj nie sędzi mój pan, że cała młódź, synowie królewscy, poginęli, zginął tylko sam Amnon, albowiem takie postanowienie powziął Absalom tego dnia, gdy tamten zhańbił Tamar, jego siostrę. **33.** Niechaj tedy mój pan, król, nie dopuszcza do swego serca tej myśli, że zginęli wszyscy synowie królewscy, zginął tylko sam Amnon. **34.** Absalom zaś uciekł. A gdy strażnik podniósł swoje oczy, ujrzał, że oto gromada ludzi podąża stokiem góry drogą na Choronaim. **35.** Toteż Jonadab rzekł do króla: Oto nadchodzą synowie królewscy; jest więc tak, jak mówił twój sługa. **36.** Zaledwie przestał mówić, a oto weszli synowie królewscy i podniósłszy swe głosy płakali, wybuchnął też wielkim płaczem król i cała jego świta. **37.** Absalom zaś, uciekłszy, przybył do Talmaja, syna Ammihuda, króla Geszur. Dawid zaś opłakiwał swego syna całymi dniami.

Ułaskawienie Absaloma

38. Gdy zaś Absalom po swojej ucieczce przybył do Talmaja, króla Geszur, i przebywał tam już trzy lata, zatęskniło serce Dawida za spotkaniem z Absalomem, gdyż pocieszył się już po śmierci Amnona.

Rozdział 14

Orędownictwo Joaba za powrotem Absaloma

1. Nie uszło uwagi Joaba, syna Serui, że król jest swoim sercem przy Absalomie; **2.** Toteż posłał do Tekoa, sprowadził stamtąd bardzo rozumną kobietę i rzekł do niej: Udawaj, że jesteś w żałobie, przywdziej też szaty żałobne, nie namaszczaj się olejkiem i zachowuj się jak kobieta, która już od dawien dawna nosi żałobę po zmarłym. **3.** I idź do króla, i przemów do niego w te słowa: - i tutaj Joab poddał jej te słowa, którymi miała przemówić. **4.** Przemówiła tedy ta kobieta z Tekoa do króla; upadłszy twarzą do ziemi i oddawszy mu pokłon, rzekła: Ratuj, królu! **5.** A król odezwał się do niej: Co ci to? Ona odpowiedziała: Ach! Jestem wdową, mój mąż umarł. **6.** Dwóch synów miała twoja służebnica, pokłócili się oni z sobą na polu, a nie było nikogo, kto by ich rozdzielił. I oto uderzył jeden drugiego i zabił go. **7.** Teraz cała rodzina powstała przeciwko twojej służebnicy, mówiąc: Wydadź zabójcę swego brata, a zabijemy go za życie jego brata, którego zabił, a także dziedzica zgładzimy. Tak oto chcą oni zgasić ostatnią isierkę, jaka mi pozostała, aby nie zachować pamięci po moim mężu i potomstwa na tej ziemi. **8.** Wtedy król odpowiedział kobiecie: Wracaj do swojego domu, a ja wydam zarządzenie w twojej sprawie. **9.** Lecz kobieta z Tekoa rzekła do króla: Na mnie, mój panie, królu, niech spadnie wina i na dom mojego ojca, król zaś i jego tron niech będą bez winy. **10.** Król rzekł: Tego, kto by mówił coś przeciwko tobie, przyprowadź do mnie, a nie będzie już ciebie napastował. **11.** Ona zaś rzekła: Niechaj jednak pamięta król o Panu, Bogu swoim, aby mściciel krwi nie sprowadził jeszcze większej zguby i aby nie

zglądono mojego syna. Rzekł więc król: Jako żyje Pan, ani jeden włos z głowy twojego syna nie spadnie na ziemię. **12.** Kobieta rzekła: Niech będzie wolno twojej służebnicy przemówić jeszcze jedno słówko do mego pana, króla. A on odpowiedział: Mów! **13.** Wtedy kobieta rzekła: Dlaczego umyśliłeś taką rzecz przeciwko ludowi Bożemu? Skoro bowiem król tak tę sprawę rozstrzygnął, jest poniekąd winien, jeżeli nie sprowadza z powrotem swojego wygnańca. **14.** My bowiem musimy umrzeć i jesteśmy jak woda rozlana po ziemi, której nie da się już zebrać; Bóg jednak nie odbiera życia, ale obmyśla sposoby, jakby skazanego wygnańca sprowadzić z powrotem. **15.** A jeżeli przybyłam, aby przemówić do króla, mojego pana, w tej sprawie, to dlatego, że trwoży mnie lud. Pomyślała więc twoja służebnica: Przemówię do króla, może król spełni prośbę swojej służebnicy. **16.** Wysłucha bowiem król i wyrwie swoją służebnicę z ręki tego męża, który chce zgładzić i mnie, i mojego syna z dziedzictwa Bożego. **17.** Pomyślała tedy twoja służebnica: Niech słowo mojego pana, króla, będzie uspokojeniem, bo jak anioł Boży jest mój pan, król, aby wysłuchać, co dobre i co złe, a Pan, Bóg twój, niechaj będzie z tobą. **18.** Odpowiadając, rzekł król do tej kobiety: Nie zataj przede mną sprawy, o którą chcę się ciebie zapytać. Kobieta rzekła: Niech więc mówi mój pan, król! **19.** Wtedy król rzekł: Czy w całej tej sprawie kieruje tobą ręka Joaba? Kobieta odpowiadając rzekła: Jako żyje twoja dusza, mój panie, królu, że nie sposób ani w prawo, ani w lewo uchylić się od tego wszystkiego, co powiada mój pan, król, gdyż istotnie twój sługa Joab nakazał mi to i on to włożył w usta twojej służebnicy te wszystkie słowa. **20.** Lecz aby zmienić znaczenie tej sprawy, twój sługa Joab tę rzecz uczynił. Mój pan zaś jest mądry jak anioł Boży i wie o wszystkim, co się dzieje na ziemi. **21.** Potem rzekł król do Joaba: Niech tak będzie, chcę spełnić twoją prośbę. Idź i sprowadź tego młodzieńca Absaloma. **22.** Wtedy Joab upadł twarzą do ziemi, oddał królowi pokłon, podziękował mu i rzekł: Dzisiaj poznał twój sługa, iż znalazłem łaskę w twoich oczach, mój panie, królu, gdyż król spełnił życzenie swojego sługi. **23.** Wyruszył tedy Joab do Geszur i sprowadził stamtąd Absaloma do Jeruzalemu. **24.** Król zaś tak rozkazał: Niech wraca do swojego domu, ale niech mi się na oczy nie pokazuje. Powrócił więc Absalom do swojego domu i nie pokazywał się królowi na oczy.

Uroda Absaloma - jego dzieci

25. A w całym Izraelu nie było mężczyzny równie sławnego z piękności jak Absalom, od stóp aż do głów nie było na nim żadnej skazy. **26.** A gdy dał ostrzyc włosy swojej głowy - a zwykł był strzyc je co rok, gdyż mu tak ciążyły, iż musiał je strzyc - to ważyły włosy jego głowy dwieście sykli według wagi ustalonej przez króla. **27.** Absalomowi urodziło się trzech synów i jedna córka, której było na imię Tamar; a była to kobieta nader urodziwa.

Joab doprowadza do pojednania Dawida z Absalomem

28. Absalom mieszkał już w Jeruzalemie dwa lata, a nie został dopuszczony przed oblicze królewskie. **29.** Potem jednak posłał Absalom po Joaba, aby go wyprawić do króla; lecz ten nie chciał przyjść. Posłał

tedy drugi raz, ale nie chciał przyjść. **30.** Rzekł więc do swoich sług: Patrzcie! Tam oto jest łan Joaba, tuż obok mojego. Ma na nim jęczmień; idźcie i podpalcie go. I słudzy Absaloma podpalili ten łan. **31.** Wtedy Joab wybrał się do Absaloma do jego domu i rzekł do niego: Dlaczego twoi słudzy podpalili mój łan? **32.** Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posłałem po ciebie i kazałem ci powiedzieć: Przyjdź do mnie, bo chcę cię wyprawić do króla z zapytaniem: Po co przybyłem tutaj z Geszur? Lepiej byłoby, gdybym tam pozostał. Teraz chciałbym ujrzeć oblicze królewskie! A jeżeli ciąży na mnie jaka wina, to niech mnie każe pozbawić życia. **33.** Wybrał się więc Joab do króla i doniósł mu o tym. Wezwał tedy król Absaloma i ten udał się do króla, oddał mu pokłon, padłszy przed królem twarzą do ziemi, a król pocałował Absaloma.

Rozdział 15

Bunt Absaloma

1. I stało się potem, że Absalom sprawił sobie powóz i konie oraz straż przyboczną złożoną z pięćdziesięciu mężów. **2.** Zwykł też być Absalom od wczesnego rana stawać na drodze przy bramie, a ilekroć jakiś człowiek miał sprawę sporną do rozstrzygnięcia na sądzie przez króla, Absalom przywoływał go do siebie i mawiał: Z którego miasta jesteś? A gdy ten odpowiadał: Z tego a tego plemienia izraelskiego jest twój sługa, **3.** Wtedy Absalom mawiał do niego: Patrz! Twoja sprawa jest dobra i słuszna, ale nie ma u króla nikogo, kto by cię wysłuchał. **4.** Mawiał jeszcze Absalom: Gdyby to mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi i gdyby do mnie przychodził każdy, kto ma sprawę sporną do rozstrzygnięcia, to wymierzyłbym mu sprawiedliwość. **5.** Gdy zaś ktoś podchodził do niego, aby mu się pokłonić, on wyciągał do niego rękę, brał go w objęcia i całował. **6.** Tak postępował Absalom z każdym Izraelitą, który szedł do króla na sąd, i pozyskiwał sobie serca mężów izraelskich. **7.** Po upływie czterech lat rzekł Absalom do króla: Wybieram się, aby dopełnić w Hebronie ślubu, jaki złożyłem Panu, **8.** Gdyż twój sługa złożył ślub, gdy przebywał w Geszur w Aramie, tej treści: Jeżeli Pan pozwoli mi powrócić do Jeruzalemu, to złożę hołd Panu. **9.** Rzekł więc król do niego: Idź w pokoju. I on wybrał się do Hebronu. **10.** Rozesłał też Absalom tajnych gońców do wszystkich plemion izraelskich z hasłem: Gdy usłyszycie głos trąby, wołajcie: Absalom został królem w Hebronie! **11.** Z Absalomem zaś wyruszyło z Jeruzalemu dwustu ludzi zaproszonych przez niego, którzy poszli w swojej prostocie i o niczym nie wiedzieli. **12.** Posłał też Absalom w czasie składania ofiar rzeźnych po Achitofela Gilończyka, doradcę Dawidowego, z jego rodzinnego miasta Gilo. W ten sposób spisek się wzmógł i coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma.

Dawid wycofuje się z Jeruzalemu

13. Gdy do Dawida przybył zwiastun z wieścią: Przychylność mężów izraelskich jest po stronie Absaloma, **14.** Dawid rzekł do wszystkich swoich sług, którzy z nim byli w Jeruzalemie: Ruszajcie

i uchodźmy, bo inaczej nie uratujemy się przed Absalomem! Pośpieszcie się z wymarszem, aby nas znienacka nie napadł i nie sprowadził na nas klęski, i nie wybił mieszkańców miasta ostrzem miecza. **15.** Na to rzekli słudzy królewscy do króla: Co tylko postanowi nasz pan, król, my, twoi słudzy, jesteśmy przy tobie. **16.** I wyruszył król piechotą z całym swoim domem. Na miejscu król pozostawił dziesięć swoich nałożnic do pilnowania domu. **17.** A gdy król wyszedł z całym swoim zbrojnym ludem piechotą, zatrzymali się przy ostatnim domu. **18.** Wszyscy jego dworzanie pozostali u jego boku, a wszyscy Kreteńczycy i wszyscy Pletejczycy i wszyscy Gittejczycy w liczbie sześciuset mężczyzn, którzy towarzyszyli mu od Gat, przemaszerowali przed królem. **19.** Wtedy rzekł król do Ittaja Gittejczyka: Dlaczego i ty idziesz z nami? Wróć się i pozostań przy królu, boś cudzoziemiec, a poza tym wygnaniec ze swojego kraju. **20.** Zaledwie wczoraj przyszedłeś, a ja miałbym cię już dzisiaj brać z sobą na wędrowną, gdy idę, sam nie wiedząc, dokąd iść? Wróć się i pozwól powrócić swoim braciom, a niech Pan okaże ci łaskę i wierność. **21.** Lecz Ittaj odpowiedział królowi: Jako żyje Pan i jako żyje mój pan, król, że będę tam, gdzie będzie mój pan, król, czy na śmierć, czy na życie; tam będzie twój sługa. **22.** Wtedy Dawid rzekł do Ittaja: Idź tedy i przemaszeruj! I przemaszerował Ittaj Gittejczyk wraz ze wszystkimi swoimi wojownikami i z całą gromadą kobiet i dzieci, które były z nim. **23.** A cały kraj głośno płakał, gdy wszystek zbrojny lud przemaszerował. Król zaś przepawił się przez potok Kidron, a cały zbrojny lud przeszedł drogą w kierunku pustyni. **24.** Był także wśród nich Sadok wraz ze wszystkimi Lewitami, noszącymi Skrzynię Przymierza Bożego, Ebiatar zaś złożył ofiarę całopalną i postawili Skrzynię Bożą, dopóki nie wyszedł z miasta cały lud. **25.** Lecz król rzekł do Sadoka: Każ odnieść Skrzynię Bożą z powrotem do miasta; jeżeli bowiem znajdę łaskę w oczach Pana, to pozwoli mi powrócić i znowu oglądać ją i jej przybytek. **26.** Jeśli zaś tak Pan orzekł: Nie mam w tobie upodobania, to - oto jestem - niech mi uczyni, co mu się podoba! **27.** Nadto rzekł król do Sadoka, kapłana: Baczcie! Powróćcie, ty i Ebiatar, spokojnie do miasta, również Achimaas, twój syn, i Jonatan, syn Ebiatara, obaj wasi synowie wraz z wami; **28.** Baczcie też: Oto ja będę czekał przy brodach jordańskich na pustyni, dopóki nie przyjdzie od was wieść, powiadamiająca mnie. **29.** Kazali więc Sadok i Ebiatar odnieść Skrzynię Bożą do Jeruzalemu i pozostali tam obaj. **30.** Dawid zaś wstąpił na Górę Oliwną i płakał, wstępując na nią, a głowę miał nakrytą i szedł boso; cały też zbrojny lud, który był z nim, miał głowy nakryte i wstępując na nią ciągle płakali. **31.** Gdy zaś doniesiono Dawidowi, że Achitofel jest między spiskowcami u Absaloma, Dawid rzekł: Obróć Panie wniwecz radę Achitofela!

Dawid organizuje tajny wywiad w opuszczonym mieście

32. A gdy Dawid wszedł na szczyt góry, gdzie zwykle oddawano pokłon Bogu, oto wyszedł naprzeciw niego Chuszaj Arkijczyk w podartej szacie i z głową posypaną prochem ziemi. **33.** Dawid rzekł do niego: Jeżeli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem, **34.** Jeżeli natomiast wrócisz do miasta i powiesz do Absaloma: Sługą twoim chcę być, królu! Byłem poprzednio sługą twojego ojca, lecz teraz chcę być

twoim sługą - to obrócisz wniwecz radę Achitofela. **35.** Będą tam z tobą i Sadok, i Ebiatar, kapłani; jakkolwiek usłyszysz wiadomość z domu królewskiego, donieś o niej Sadokowi i Ebiatarowi, kapłanom. **36.** Są tam także z nimi dwaj ich synowie, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Ebiatara; przez nich przysyłajcie mi każdą wiadomość, jaką usłyszycie. **37.** I udał się Chuszaj, przyjaciel Dawida, do miasta. Absalom również przybył do Jeruzalemu.

Rozdział 16

Postępowanie przyjaciół i wrogów Dawida w czasie jego tulaczki

1. Gdy zaś Dawid zszedł nieco ze szczytu góry, oto wyszedł naprzeciw niego Syba, sługa Mefiboszeta, z parą osiodłanych osłów, a na nich dwieście chlebów, sto kiści rodzyneków, sto świeżych owoców i łągiew wina. **2.** I rzekł król do Syby: Na co to masz? A Syba odpowiedział: Osły należą do domu królewskiego i są przeznaczone do jazdy, chleb i owoce zaś do jedzenia dla służby, a wino do picia, gdy będą znużeni na pustyni. **3.** A król zapytał: A gdzież jest syn twojego pana? Syba odpowiedział królowi: Oto pozostał w Jeruzalemie, pomyślał sobie bowiem: Teraz zwróci mi dom izraelski królestwo mojego ojca. **4.** Wtedy król rzekł do Syby: Twoje będzie wszystko, co było własnością Mefiboszeta. A Syba odpowiedział: Pokłon ci oddaję; obym i nadal znajdował łaskę w twoich oczach, mój panie, królu! **5.** A gdy król Dawid przybył do Bachurim, oto wyszedł stamtąd pewien człowiek z rodziny Saula imieniem Szymei, syn Gery; ten, wyszedłszy stamtąd, ciągle złorzeczył. **6.** Obrzucał też Dawida i wszystkie sługi króla Dawida kamieniami, chociaż cały orszak zbrojnych i wszyscy rycerze szli po jego prawej i lewej stronie. **7.** Tak zaś wołał Szymei, złorzecząc: Precz, precz, mężu krwią splamiony, nikczemniku! **8.** Sprowadził Pan na ciebie wszystką krew domu Saula, w miejsce którego ty zostałeś królem, i oddał Pan królestwo w rękę Absaloma, twojego syna! I oto jesteś w niedoli, którą ściągnąłeś na siebie, gdyż jesteś mężem splamionym krwią. **9.** Wtedy rzekł Abiszaj, syn Serui, do króla: Dlaczego ten zdechły pies ośmiela się złorzeczyć mojemu panu, królowi? Pozwól, że podejdę do niego i utnę mu głowę! **10.** Lecz król odpowiedział: Co wam do tego, synowie Serui? Niech złorzeczy, gdyż to Pan nakazał mu: Złorzecz Dawidowi! W takim razie zaś któż może rzec: Dlaczego to czynisz? **11.** Powiedział jeszcze Dawid do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Jeżeli własny mój syn, który wyszedł z mojego łona, nastaje na moje życie, to cóż dopiero ten Beniaminita? Zaniechajcie go, niech złorzeczy, gdyż Pan mu tak nakazał. **12.** Może Pan wejrzy na moją nędzę i przywróci mi szczęście w zamian za jego dzisiejsze złorzeczenie. **13.** I ruszył Dawid ze swoim orszakiem w dalszą drogę; lecz Szymei szedł zboczem gór opodal niego, ustawicznie złorzecząc i obrzucając go z boku kamieniami i gliną. **14.** Król i cały lud, który był z nim, doszli zmęczeni nad Jordan i odpoczywali tam. **15.** Absalom zaś i cały zbrojny lud, mężowie izraelscy, wkroczyli do Jeruzalemu, a Achitofel z nimi. **16.** A gdy Chuszaj Arkijczyk, przyjaciel Dawida, przyszedł do Absaloma, zawołał na Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król! **17.** Lecz Absalom rzekł do Chuszaja: Taka to jest miłość twoja do twojego przyjaciela? Dlaczego to nie poszedłeś ze swoim

przyjacielem? **18.** Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Bo kogo wybrał Pan i ten lud, i wszyscy mężowie izraelscy, do tego należą i przy tym pozostaną! **19.** Następnie rzekł: Komu będę służył? Czy nie jego synowi? Jak służyłem twojemu ojcu, tak będę służył i tobie. **20.** Potem rzekł Absalom do Achitofela: Dajcie jakąś radę, co mamy czynić? **21.** Wtedy Achitofel rzekł do Absaloma: Idź do nałożnic twojego ojca, które pozostawił, aby pilnowały domu. Gdy cały Izrael się dowie, że okryłeś się u swojego ojca niesławą, okrzepną ręce wszystkich twoich zwolenników. **22.** Rozpięli więc dla Absaloma namiot na dachu, po czym Absalom poszedł do nałożnic swojego ojca na oczach całego Izraela. **23.** A każda rada Achitofela, jakiej w tym czasie udzielał, znaczyła tyle samo, co wyrocznia Boża; tyle znaczyła każda rada Achitofela zarówno u Dawida, jak u Absaloma.

Rozdział 17

Pada Achitofela udaremniona przez Chuszaja

1. Potem rzekł Achitofel do Absaloma: Pozwól, że wybiorę dwanaście tysięcy wojowników i wyruszę w pogoń za Dawidem jeszcze tej nocy, **2.** I uderzę nań, póki jeszcze jest znużony i strwożony i przerażę go tak, że ucieknie od niego cały lud, który jest z nim, a wtedy zabiję samego króla, **3.** I przywiodę do ciebie z powrotem cały lud, jak powraca młoda żona do swojego męża. Gdyż ty nastajesz tylko na życie jednego męża, cały zaś lud powinien mieć spokój. **4.** I rada ta podobiała się Absalomowi i wszystkim starszym Izraela. **5.** Niemniej rzekł jeszcze Absalom: Przywołajcie także Chuszaja Arkijczyka, a posłuchamy, co on na to powie. **6.** Gdy tedy przyszedł Chuszaj do Absaloma, rzekł do niego Absalom tak: Achitofel dał taką a taką radę, powiedz ty, czy mamy postąpić według jego rady, czy nie! **7.** A Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Niedobra jest rada, której tym razem udzielił Achitofel. **8.** Chuszaj mówił dalej: Ty znasz swojego ojca i jego wojowników, że to prawdziwi rycerze, i tak rozjuszeni, jak niedźwiedzica w polu, której zabrano młode; nadto ojciec twój to wojownik, który nie da swoim wojownikom odpoczywać w nocy. **9.** Zapewne ukrył się obecnie w jakiejś jaskini lub w innym jakimś miejscu. Jeśliby teraz, zaraz na początku padli jacyś ludzie, to każdy, kto o tym się dowie, mówić będzie: Poniosło klęskę wojsko, które przystało do Absaloma, **10.** I nawet najdzielniejszy, o sercu jak serce lwa, struchleje, wie bowiem cały Izrael, że twój ojciec to bohater, i dzielni są ci, którzy są z nim. **11.** Dlatego radzę, aby zgromadzić wokół siebie całego Izraela od Dan aż po Beer-Szebę, tylu, ile jest piasku nad brzegiem morza, i abyś sam osobiście ruszył do boju. **12.** Jeżeli więc uderzymy nań w którymś z tych miejsc, gdzie się znajduje, i spadniemy na niego, jak rosa spada na ziemię, to nie ostanie się ani on, ani żaden z tych mężów, którzy są z nim. **13.** Jeśliby zaś wycofał się do jakiegoś miasta, to cały Izrael naznosi pod to miasto tyle powrozów, że ściągniemy je w dolinę tak, iż nawet kamyka się już tam nie znajdzie. **14.** Wtedy rzekł Absalom i wszyscy mężowie izraelscy: Lepsza jest rada Chuszaja Arkijczyka niż rada Achitofela. I było to zrządzeniem Pana, że dobra rada Achitofela została wniwecz obrócona, aby Pan sprowadził zgubę na Absaloma.

Tajny wywiad jerozalemski przekazuje wieści Dawidowi

15. Następnie opowiedział Chuszaj Sadokowi i Ebiatarowi, kapłanom: Tak a tak doradził Achitofel Absalomowi i starszym izraelskim, a tak a tak doradziłem ja. **16.** Teraz więc poślijcie jak najspieszniej następującą wiadomość Dawidowi: Nie zatrzymuj się tej nocy przy brodach jordańskich na pustyni, lecz przepraw się, aby nie został pochłonięty król wraz z całym zbrojnym ludem, który jest z nim. **17.** Jonatan zaś i Achimaas mieli stanowisko przy Ain-Rogel; tam przychodziła zwykle służąca i przynosiła im wiadomości, które przekazywali królowi Dawidowi, gdyż nie było im wolno pokazywać się w mieście i do niego przychodzić. **18.** Lecz pewnego razu dostrzegł ich pewien pacholik i doniósł o tym Absalomowi. Toteż oni obaj szybko pobiegli i przybyli do domu pewnego męża w Bachurim, który miał na swoim podwórzu studnię. Oni tedy do niej się spuścili. **19.** A jego żona wzięła płachtę i rozpostarła ją nad otworem studni, i nasypała na nią krup tak, że nic nie można było zauważyć. **20.** Gdy zaś słudzy Absaloma przyszli do tej kobiety do domu i zapytali: Gdzie są Achimaas i Jonatan, kobieta ta odpowiedziała: Poszli dalej ku strumykowi. A gdy oni, przeszukawszy domostwo, nie znaleźli ich, powrócili do Jerozalemu, **21.** Po ich odejściu wyszli oni ze studni i ruszywszy zanieśli królowi Dawidowi wiadomość, mówiąc: Wyruscie i przeprawcie się szybko przez rzekę, gdyż Achitofel taką a taką radę przeciwko wam obmyślił. **22.** Wyruszył tedy Dawid wraz z całym ludem, który był z nim, i przeprawili się przez Jordan. Do świtu nie brakowało ani jednego, kto by się nie przeprawił przez Jordan. **23.** Gdy Achitofel widział, że jego rada nie została wykonana, osiodłał swojego osła i ruszył do swojego domu w mieście rodzinnym. Potem rozporządził swoim domem i powiesił się. Gdy umarł, pochowano go w grobie jego ojca.

Zaopatrzenie Dawida w Zajordaniu przez tamtejszych przyjaciół

24. Tymczasem Dawid zdążył już dojść do Machanaim, podczas gdy Absalom dopiero przeprawiał się przez Jordan wraz ze wszystkimi mężami izraelskimi. **25.** Absalom ustanowił wodzem wojsk w miejsce Joaba Amasę; Amasa zaś był synem pewnego Ismaelity imieniem Jitro, który był żonaty z Abigail, córką Nachasza, siostry Serui, matki Joaba. **26.** Izrael oraz Absalom rozłożyli się obozem w ziemi Gilead. **27.** Gdy zaś Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn Nachasza z Rabby ammonickiej, i Machir, syn Ammiela z Lo-Dabar, i Barzillaj Gileadczyk z Rogelim nazwozili pościeli, derek, czasz, naczyń glinianych, pszenicy, jęczmienia, mąki, ziarna prażonego, bobu, soczewicy, **28.** Miodu, śmietany, owiec, serów krowich dla Dawida i dla jego zbrojnego ludu, który był z nim, na zaopatrzenie; pomyśleli sobie bowiem: Lud zbrojny jest głodny, zmęczony i spragniony marszem przez pustynię.

Rozdział 18

Kłęska i śmierć Absaloma

1. Potem dokonał Dawid przeglądu zbrojnego ludu, który był z nim, i ustanowił dla niego dowódców nad tysiącami i nad setkami. 2. Dawid podzielił zbrojny lud na trzy oddziały, oddając jeden pod dowództwo Joaba, drugi pod dowództwo Abiszaja, syna Serui, brata Joabowego, a trzeci pod dowództwo Ittaja Gittejczyka. Rzekł też król do zbrojnego ludu: Ja również wyruszę z wami. 3. Lecz zbrojny lud odpowiedział: Nie wyruszaj! Gdyż, choćbyśmy uciekli, nie będą na nas zwracali uwagi, i choćby z nas połowa zginęła, nie będą na nas zwracali uwagi, ty bowiem staniesz za dziesięć tysięcy naszych; lepiej będzie, gdy będziesz mógł przyjść nam z pomocą z miasta. 4. Odpowiedział im król: Co wy uznacie za dobre, to ja uczynię. I stanął król w bramie, a całe wojsko przechodziło w setkach i w tysiącach. 5. Wydał też król taki rozkaz Joabowi i Abiszajowi, i Ittajowi: Łagodnie mi postąpcie z młodzieńcem, z Absalomem. A całe wojsko słyszało, gdy król dawał wodzom ten rozkaz odnośnie do Absaloma. 6. Gdy tedy wyruszyło wojsko w pole, aby potykać się z Izraelem, rozgorzała bitwa w lesie efraimskim. 7. Wojsko izraelskie zostało tam pobite przez zwolenników Dawida, poniesiona tam została w tym dniu wielka klęska - poległo dwadzieścia tysięcy. 8. Gdy bowiem bitwa rozciągnęła się tam po całej okolicznej krainie, las pochłonął w tym dniu więcej zbrojnego ludu, niż go w tym dniu pożarł miecz. 9. Absalom natknął się przypadkowo na sługi Dawida; jechał on na mule, a muł ten wbiegł pod gęste gałęzie wielkiego dębu tak, iż jego głowa zaczepiła o dąb i zawisł między niebem a ziemią, muł zaś, na którym jechał, pocwałował dalej. 10. Dostrzegł to jeden człowiek i doniósł o tym Joabowi, mówiąc: Widziałem Absaloma wiszącego na dębie. 11. Wtedy rzekł Joab do tego człowieka, który mu o tym doniósł: Jeżeli widziałeś, to dlaczego go tam z miejsca nie powaliłeś na ziemię? Byłbym ci za to dał dziesięć srebrników i jeden pas. 12. Lecz człowiek ten rzekł do Joaba: Choćby mi miano odważyć na rękę tysiąc srebrników, nie wyciągnąłbym mojej ręki na syna królewskiego, gdyż na własne uszy słyszałem, jak król nakazał tobie i Abiszajowi, i Ittajowi: Strzeżcie mi młodzieńca, Absaloma. 13. Czyż miałbym podstępnie godzić na jego życie? Wszak żadna rzecz nie ukryje się przed królem, i ty sam wystąpiłbyś przeciwko mnie! 14. Joab odpowiedział: W takim razie nie będę się dłużej przy tobie zatrzymywał. Potem wziął trzy włócznie do ręki i wbił je w serce Absaloma, gdy ten jeszcze żywy wisiał na dębie. 15. Potem otoczyło Absaloma dziesięciu młodzieńców, giermków Joaba, którzy nosili jego zbroję, rzucili się na niego i zabili go. 16. Wtedy Joab zadał w trąbę i wojsko zawróciło z pogoni za Izraelem, gdyż Joab je wstrzymał. 17. Absaloma zaś wzięli i wrzucili w lesie do wielkiego dołu, i narzucili na niego bardzo wielką kupę kamieni; cały Izrael zaś pierzchnął, każdy do swojego namiotu. 18. Absalom jeszcze za swojego życia wystawił sobie słup, który jest w dolinie królewskiej; mawiał bowiem: Nie mam syna, aby zachowała się pamięć o moim imieniu. Nazwał więc ten słup swoim imieniem i jest on do dnia dzisiejszego zwany pomnikiem Absaloma. 19. Achimaas zaś, syn Sadoka, rzekł: Pozwólcie, że pobiegnę i zaniosę królowi pomyślną wieść, że Pan wymierzył mu sprawiedliwość wobec jego nieprzyjaciół. 20. Lecz Joab rzekł do

niego: Nie będziesz w dniu dzisiejszym zwiastunem dobrej wieści; zaniesiesz tę wieść w innym dniu, ale w dniu dzisiejszym nie zanoś tej wieści; wszak to syn królewski zginął. **21.** Potem rzekł Joab do pewnego niewolnika murzyńskiego: Idź i donieś królowi, co widziałeś. Niewolnik murzyński oddał Joabowi pokłon i pobiegł. **22.** Lecz Achimaas, syn Sadoka, ponownie rzekł do Joaba: Niech się co chce dzieje, pobiegnę i ja za niewolnikiem murzyńskim. A Joab odpowiedział: Po cóż chcesz biec, mój synu? Przecież nie otrzymasz nagrody za dobrą wieść. **23.** Ten rzekł: Niech się dzieje co chce, ja pobiegnę. Więc Joab rzekł do niego: Biegnij tedy! I Achimaas pobiegł drogą w kierunku doliny nadjordańskiej i wyprzedził niewolnika murzyńskiego. **24.** Dawid siedział właśnie między dwiema bramami, strażnik zaś wyszedł na szczyt bramy tuż przy murze i podniósłszy swoje oczy, ujrzał jakiegoś nadbiegającego pojedynczego człowieka. **25.** Strażnik zawołał i doniósł o tym królowi. A król rzekł: Jeżeli jest sam jeden, to przynosi pomyślną wiadomość. A gdy ten już znacznie się przybliżył, **26.** Dostrzegł strażnik drugiego człowieka biegnącego i zawołał na odźwiernego. Oto nadbiega drugi pojedynczy człowiek. A król rzekł: Ten także przynosi pomyślną wiadomość. **27.** Wtedy strażnik powiedział: Wydaje mi się, że ten pierwszy, który biegnie, to Achimaas, syn Sadoka. I rzekł król: Wspaniały to człowiek, z pomyślną wieścią przychodzi. **28.** Achimaas rzekł głośno do króla: Pokój! I padł przed królem twarzą do ziemi, mówiąc: Błogosławiony Pan, Bóg twój, że wydał mężów, którzy podnieśli swoją rękę na mojego pana, króla. **29.** A gdy król zapytał: Czy zdrow jest młodzieniec, Absalom? Achimaas odpowiedział: Widziałem wielkie zamieszanie, gdy sługa królewski Joab wysyłał twojego sługę, i nie mogłem się dowiedzieć, co zaszło. **30.** Rzekł więc król: Usuń się na bok i stań tutaj! A gdy się usunął na bok i stanął, **31.** Wtedy wszedł niewolnik murzyński i rzekł: Niech pozwoli mój pan, król, oznajmić sobie pomyślną wiadomość, iż Pan wymierzył ci dzisiaj sprawiedliwość wobec wszystkich, którzy powstali przeciwko tobie! **32.** Lecz gdy król zapytał niewolnika murzyńskiego: Czy zdrow jest młodzieniec, Absalom? Ten odpowiedział: Niech stanie się ze wszystkimi nieprzyjaciółmi mojego pana, króla, i ze wszystkimi, którzy wrogo wystąpili przeciwko tobie tak, jak z tym młodzieńcem!

Placz Dawida nad śmiercią Absaloma

33. Wtedy król zadrżał i wstąpiwszy do górnej komnaty nad bramą, zaczął płakać. I chodząc tam i z powrotem tak wołał: Synu mój, Absalomie! Synu mój, synu mój, Absalomie! Obym to ja był umarł zamiast ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój!

Rozdział 19

Joab strofuje Dawida za płacz nad Absalomem

1. Gdy tedy doniesiono Joabowi: Król płacze i lamentuje nad Absalomem, **2.** Zmieniła się w tym dniu radość ze zwycięstwa w żalobę dla całego ludu. Lud bowiem dowiedział się w tym dniu: Przygnębiony jest król z powodu swego syna. **3.** Toteż wojsko w tym dniu tylko ukradkiem wchodziło do miasta, jak

ukradkiem wchodzi wojsko, które okryło się hańbą przez to, że uciekło z pola bitwy. **4.** Król zaś zasłonił swoją twarz i głośno krzyczał: Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój! **5.** Wtedy Joab poszedł do króla do jego domu i rzekł: Znieważyleś dzisiaj wszystkich twoich wojowników, którzy dziś uratowali twoje życie i życie twoich synów i twoich córek, i życie twoich żon, i życie twoich nałożnic, **6.** Okazując miłość tym, którzy cię nienawidzą, i nienawidząc tych, którzy cię miłują. Dziś bowiem dałeś do zrozumienia, że nieczym są dla ciebie wodzowie i wojownicy, ja zaś wiem już dzisiaj, że gdyby Absalom pozostał przy życiu, a my byśmy dziś wszyscy poginęli, wtedy wydałoby ci się to słuszne. **7.** Lecz teraz wstań, wystąp i przemów serdecznie do swoich sług. Przysięgam bowiem na Pana, że jeżeli nie wystąpisz, to nie pozostanie przy tobie dzisiejszej nocy ani jeden, to zaś będzie dla ciebie większym nieszczęściem niż wszystkie nieszczęścia, jakie spadły na ciebie od twojej młodości do dzisiejszego dnia. **8.** Wstał tedy król i zajął swoje miejsce w bramie. Doniesiono więc całemu zbrojnemu ludowi: Oto król zajął swoje miejsce w bramie. Toteż przyszedł cały lud zbrojny i stanął przed królem. A gdy Izraelici zbiegli, każdy do swego namiotu,

Powrót Dawida do Jeruzalemu

9. Zaczął się cały lud we wszystkich plemionach izraelskich sprzeczać, mówiąc: Król wyrwał nas z ręki wrogów naszych, on wyzwolił nas z ręki Filistyńczyków, a teraz uciekł z kraju przed Absalomem; **10.** Absalom zaś, którego namaściliśmy na króla nad sobą, poległ w bitwie; dlaczego więc ociągacie się, aby króla sprowadzić z powrotem? **11.** Król Dawid zaś posłał do Sadoka i do Ebiatara, kapłanów, takie wezwanie: Porozmawiajcie ze starszymi judzkimi i zapytajcie ich: Dlaczego wy macie być ostatnimi z tych, którzy chcą króla sprowadzić z powrotem do jego domu, skoro odnośne słowo całego Izraela doszło już do króla, do jego domu? **12.** Wszak braćmi moimi jesteście, kością moją i ciałem moim jesteście, dlaczegóż więc macie być ostatnimi z tych, którzy chcą króla sprowadzić z powrotem? **13.** A do Amasy powiedzcie: Wszak jesteś kością moją i ciałem moim. Niech mnie skarże Bóg, jeżeli nie ty będziesz u mnie wodzem wojska po wszystkie dni zamiast Joaba. **14.** W ten sposób pozyskał on serca wszystkich Judejczyków, że byli jakby jeden mąż zgodni i wysłali do króla poselstwo: Wracaj ty i wszyscy twoi słudzy! **15.** Król powracając, przybył nad Jordan, Judejczycy zaś przybyli do Gilgal, aby wyjść królowi na spotkanie i przeprowadzić króla przez Jordan. **16.** Na spotkanie króla Dawida pośpieszył także Szymei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim, wraz z Judejczykami. **17.** Szło też z nim tysiąc Beniaminitów; Syba natomiast, zarządca domu Saula, wraz z piętnastu swoimi synami i dwudziestu sługami przeprowadził się przez Jordan jeszcze przed królem. **18.** Przeszli bród, aby przeprowadzić dom królewski i w ten sposób wyświadczyć mu przysługę. Szymei zaś, syn Gery, rzucił się królowi do nóg wtedy, gdy się miał przeprowadzić przez Jordan, **19.** I rzekł do króla: Niech mój pan, król, nie poczyta mi za winę i niech nie pamięta tego, czym zawinił twój sługa w tym dniu, gdy mój pan, król, wychodził z Jeruzalemu, i niech król nie bierze tego zbytnio do serca. **20.** Wie bowiem twój sługa, iż zgrzeszył, ale

oto dzisiaj przyszedłem jako pierwszy z całego domu Józefa, aby wyjść na spotkanie mojego pana, króla.

21. Wtedy odezwał się Abiszaj, syn Serui, tak: Czy Szymei nie powinien ponieść śmierci za to, że złorzeczył pomazańcowi Pańskiemu? **22.** Lecz król odpowiedział: Co mam począć z wami, synowie Serui, gdy dziś stajecie przede mną jako przeciwnicy? Czy dziś miałby ktoś ponieść śmierć w Izraelu? Czy miałbym zapomnieć o tym, że dzisiaj znowu jestem królem nad Izraelem? **23.** Potem rzekł król do Szymejego: Nie zginiesz! I król mu to zaprzysiął.

24. Także Mefiboszet, wnuk Saula, wyszedł królowi na spotkanie. Od dnia, kiedy król odszedł z Jeruzalemu aż do dnia szczęśliwego jego powrotu nie mył on swoich nóg i nie strzygł swojej brody, i nie prał swoich szat.

25. Gdy tedy przyszedł z Jeruzalemu i spotkał się z królem, rzekł król do niego: Dlaczego nie wyruszyłeś ze mną, Mefibosze? **26.** A on odpowiedział: Panie mój, królu! Sługa mój oszukał mnie. Nakazał mu bowiem twój sługa: Osiodłaj mi osła, a wsiedę na niego i pojedę z królem, gdyż twój sługa jest kulawy; **27.** Oczernił on twego sługę przed moim panem, królem; lecz mój pan, król, jest jak anioł Boży; uczynь tedy, co uznasz za dobre! **28.** Gdyż chociaż cały dom mojego ojca nie mógł niczego innego oczekiwać od mojego pana, króla jak tylko śmierci, ty jednak umieściłeś twego sługę w gronie tych, którzy jadają u twego stołu; jakież tedy jeszcze pozostaje mi prawo oprócz tego, by błagać króla o litość? **29.** A król rzekł do niego: Po cóż mówisz jeszcze o swoich sprawach? Rozstrzygam tak: Ty i Syba podzielicie się posiadłością.

30. Wtedy Mefiboszet odpowiedział królowi: Niechby i wszystko zabrał, skoro tylko mój pan, król, szczęśliwie powraca do swojego domu.

31. Barzillaj zaś, Gileadczyk, przyszedł z Rogelim i pociągnął z królem nad Jordan, aby go przeprowadzić przez Jordan.

32. Ten Barzillaj był bardzo stary, liczył bowiem osiemdziesiąt lat, i on to zaopatrywał w żywność króla podczas jego pobytu w Machanaim, gdyż był człowiekiem bardzo zamożnym.

33. Rzekł tedy król do Barzillaja: Pójdź teraz ty ze mną, a ja będę cię utrzymywał u siebie w Jeruzalemie.

34. Lecz Barzillaj odpowiedział królowi: Ileż to jeszcze dni życia mi pozostaje, żebym miał się udać z królem do Jeruzalemu? **35.** Mam obecnie osiemdziesiąt lat. Czy mogę jeszcze odróżniać dobre od złego? Czy sługa twój umie jeszcze określać smak tego, co je lub pije? Czy potrafię jeszcze przysłuchiwać się śpiewom śpiewaków czy śpiewaczek? Po cóż jeszcze miałby twój sługa być ciężarem dla mojego pana, króla? **36.** Sługa twój pójdzie z królem jeszcze nieco poza Jordan, ale po cóż miałby król tak sownie mnie wynagradzać? **37.** Pozwól raczej powrócić twemu słudze, aby mógł umrzeć w swoim ojczystym mieście w pobliżu grobu swojego ojca i swojej matki. Oto sługa twój Kimham pójdzie z moim panem, królem; uczynь mu, co uznasz za dobre.

38. I odpowiedział król: Niech tedy pójdzie ze mną Kimham, a ja uczynię mu, co uznasz za dobre, i wszystko, czego sobie życzyć będziesz ode mnie, uczynię dla ciebie.

39. Przeprowadził się tedy cały zbrojny lud przez Jordan, a potem przeprowadził się i król. Następnie król pocałował Barzillaja i pożegnał go, i ten powrócił do swojej miejscowości.

40. Następnie król pociągnął do Gilgal. Kimham siedł z nim. Także cały zbrojny lud z Judy pociągnął za królem, jak również połowa zbrojnego ludu z Izraela.

41. Wkrótce potem przyszli do króla pozostali mężowie izraelscy i zapytali króla: Dlaczego uprowadzili cię ukradkiem nasi bracia, mężowie judzcy,

i przeprawili przez Jordan króla wraz z jego domem, a z nim także cały orszak Dawidowy? **42.** Na to odpowiedzieli wszyscy mężowie judzcy Izraelitom: Dlatego że król jest nam bliższy. A dlaczego to popadliście w gniew z tego powodu? Czy coś uszczknęliśmy z króla albo czy został przez nas uprowadzony? **43.** Mężowie izraelscy jednak odpowiedzieli mężom judzkim tak: Dziesięć udziałów my mamy w królu, a także co do Dawida my mamy pierwszeństwo. Dlaczego więc zlekceważyliście nas? A czy to nie od nas wyszło pierwsze słowo, aby sprowadzić króla naszego z powrotem? A słowa mężów judzkich były jeszcze ostrzejsze niż słowa mężów izraelskich.

Rozdział 20

Rokosz Szeby i jego stłumienie

1. Zdarzyło się, że był tam pewien niegodziwy człowiek imieniem Szeba, syn Bikriego, Beniaminita, który zadał w trąbę i zawołał: My udziału w Dawidzie nie mamy, Nie mamy dziedzictwa w synu Isajego, Izraelici, idźcie, każdy do swojego namiotu! **2.** Odeszli więc wszyscy mężowie izraelscy od Dawida i poszli za Szebą, synem Bikriego; lecz mężowie judzcy od Jordanu aż po Jeruzalem skupili się wokół swojego króla. **3.** A gdy Dawid przybył do swojego domu w Jeruzalemie, kazał zabrać owe dziesięć nałożnic, które pozostawił, aby strzegły domu, i oddał je pod straż; utrzymywał je, lecz z nimi nie obcował. I były one pod strażą aż do dnia swojej śmierci, żyjąc niby we wdowieństwie. **4.** Potem rozkazał król Amasie: Skrzyknij mi mężów judzkich w ciągu trzech dni; ty także się staw! **5.** Poszedł więc Amasa, aby skrzyknąć Judejczyków. Lecz gdy przeciągnął termin zbiórki, jaki mu król wyznaczył, **6.** Rzekł Dawid do Abiszaja: Teraz Szeba wyrządzi nam większą szkodę niż Absalom; weź więc ty sługi swego pana i puść się za nim w pogoń, aby przypadkiem nie zajął jakich miast warownych i nie sprawił nam kłopotu. **7.** Wyruszyli z nim tedy wojownicy Joaba i Kreteńczycy, i Pletejczycy wraz ze wszystkimi rycerzami, i wyszli z Jeruzalemu, aby puścić się w pogoń za Szebą, synem Bikriego. **8.** Gdy byli przy Wielkim Kamieniu, który jest w Gibeonie, Amasa ich wyprzedził. A Joab miał na sobie płaszcz żołnierski, a na nim miecz w pochwie przypasany do bioder, lecz ten mu się wysunął i wypadł. **9.** I rzekł Joab do Amasy: Czyś zdrow, mój bracie? I pochwycił Joab Amasę prawą ręką za brodę, pod pozorem, że chce go pocałować. **10.** Amasa zaś nie zauważył miecza w drugiej ręce Joaba. Ten zaś ugodził go w brzuch, tak iż wylał jego wnętrzności na ziemię bez drugiego ciosu, i tamten umarł. Potem Joab wraz ze swoim bratem Abiszajem puścili się w pogoń za Szebą, synem Bikriego. **11.** Jeden zaś z pachołków Joaba stał przy zwłokach i wołał: Kto sprzyja Joabowi i kto jest za Dawidem, niech podąża za Joabem. **12.** Amasa zaś zboczony krwią leżał na środku gościńca; lecz gdy ten człowiek zauważył, że każdy przystaje przy nim, usunął Amasę z gościńca na pole i narzucił na niego płaszcz, ponieważ zauważył, że każdy, kto przechodził, przystawał. **13.** Gdy tedy uprzątnięto go z gościńca, siedł każdy za Joabem w pogoni za Szebą, synem Bikriego. **14.** Ten zaś przeciągnął przez wszystkie plemiona izraelskie aż do Abel-Beer-Maaka; zebrali się też wszyscy Bikryci i także poszli za nim. **15.** Gdy doszli tam, oblegli go

w Abel-Beer-Maaka i usypali wokół miasta szaniec, sięgający aż do muru, a wszystek lud zbrojny, który był z Joabem, szturmował, aby zburzyć mur. **16.** Wtem pewna roztropna kobieta zawołała z wewnątrz miasta: Słuchajcie, słuchajcie! Powiedzcie Joabowi: Podejdz tutaj, a ja z tobą porozmawiam. **17.** A gdy podszedł do niej, kobieta zapytała: Czy ty jesteś Joab? A on odpowiedział: Ja jestem. I rzekła do niego: Wysłuchaj słów swojej służebnicy! On odpowiedział: Słucham. **18.** Ona rzekła: Dawnymi czasy mówiono tak: Niech się zapytają w Abel i w Dan, a rzecz dobrze się skończy. **19.** Ja jestem jednym ze spokojnych i wiernych miast Izraela, a ty chcesz zniszczyć gród, matkę w Izraelu. Dlaczego chcesz pochłonąć dziedzictwo Pana? **20.** W odpowiedzi Joab rzekł: Uchowaj Boże, uchowaj Boże, żebym miał gubić i niszczyć! **21.** Nie tak ma się ta sprawa; lecz pewien człowiek z pogórza efraimskiego imieniem Szeba, syn Bikriego, podniósł swoją rękę na króla, na Dawida; wydajcie jego samego, a odstąpię od miasta. Wtedy rzekła ta kobieta do Joaba: Zaraz zostanie ci wyrzucona jego głowa przez mur. **22.** I kobieta ta zwróciła się do całego ludu ze swoją mądrością, i ucięli Szebie, synowi Bikriego, głowę, i rzucili ją Joabowi. Ten zaś kazał zatrąbić i odstąpili od miasta. Każdy udał się do swego namiotu, Joab zaś powrócił do Jeruzalemu, do króla.

Dostojnicy królewskiego dworu Dawida

23. Joab został postawiony nad całym wojskiem izraelskim, Benaja, syn Jehojady, nad Kreteńczykami i Pletejczykami, **24.** Adoram nad pańszczyzną, Jehoszafat, syn Achiluda, był kanclerzem, **25.** Szewa pisarzem, Sadok i Ebiatar kapłanami. **26.** Również Ira Jairyta był kapłanem Dawida.

Rozdział 21

Zemsta Gibeonitów na potomstwie Saula

1. Za panowania Dawida nastał raz głód, który trwał trzy lata z rzędu; Dawid więc szukał wyroczeni Pańskiej, a Pan rzekł: Na Saulu i na jego domu ciąży wina przelewu krwi, dlatego że wytracił Gibeonitów. **2.** Wtedy król wezwał Gibeonitów i zapytał ich - Gibeonici zaś nie pochodzą z synów izraelskich, ale z pozostałości po Amorejczykach i chociaż synowie izraelscy zawarli z nimi przymierze potwierdzone przysięgą, Saul w swej gorliwości o Izraela i Judę starał się ich wytępić - **3.** Otóż Dawid zapytał Gibeonitów: Co mam dla was uczynić i czym was przejednać, abyście pobłogosławili dziedzictwo Pańskie? **4.** Gibeonici odpowiedzieli mu: Nie chodzi nam ani o srebro, ani o złoto, co się tyczy Saula i jego domu, nie do nas też należy to, aby kogoś przyprowadzić w Izraelu o śmierć. Zapytał tedy Dawid: Czego więc żądacie, abym dla was uczynił? **5.** Oni odpowiedzieli królowi: Z synów tego męża, który nas wytracił i który przemyślał nad tym, jak nas wytępić tak, iżbyśmy przestali istnieć na całym obszarze Izraela, **6.** Niech nam wydadzą siedmiu mężów, a my wbijemy ich na pal w Gibeonie na górze Pańskiej. I rzekł król: Wydam ich wam. **7.** Oszczędził jednak król Mefiboszeta, syna Jonatana, syna Saula, ze względu na przysięgę, jaką wobec Pana nawzajem sobie złożyli Dawid z jednej, a Jonatan, syn

Saula, z drugiej strony. **8.** Kazał więc król pojmać dwóch synów Rispy, córki Ajji, których urodziła Saulowi, mianowicie Armoniego i Mefiboszeta, i pięciu synów Mikal, córki Saulowej, których urodziła ona Adrielowi, synowi Barzillaja z Mecholi, **9.** I wydał ich Gibeonitom. Ci wbili ich na pal na górze przed Panem, tak iż siedmiu ich zginęło naraz. Pozbawieni zaś zostali życia w pierwszych dniach żniwa na początku żniwa jęczmiennego. **10.** Lecz Rispa, córka Ajji, wzięła szatę żałobną i rozścieliła ją sobie na skale, od początku żniwa aż do czasu, gdy spadł na nich deszcz z nieba. Nie dopuściła, aby ptactwo niebieskie rzucało się na nich w dzień, a dzikie zwierzęta w nocy.

Dawid urządza pogrzeb szczątkom Saula i jego potomków

11. A gdy doniesiono Dawidowi o tym, co zrobiła Rispa, córka Ajji, nałożnica Saulowa, **12.** Wyruszył Dawid i kazał mieszkańcom Jabesz Gileadzkiego wydać sobie kości Saula i kości Jonatana, jego syna. Oni bowiem zabrali je potajemnie z rynku Betszeanu, gdzie ich powiesili na palu Filistyńczycy w tym dniu, kiedy Filistyńczycy pobili Saula pod Gilboa. **13.** Wywiózł on stamtąd kości Saula i kości Jonatana, jego syna, następnie zabrali też kości wbitych na pal **14.** I pochowali kości Saula i kości Jonatana, jego syna, w ziemi Beniaminitów w Sela, w grobie Kisza, jego ojca. Wszystko uczyniono zgodnie z nakazem króla. Odtąd Bóg był znowu łaskawy dla ziemi.

Bohaterskie czyny wojowników Dawida w walkach z Filistyńczykami

15. Gdy pewnego razu znowu wybuchła wojna między Filistyńczykami a Izraelem i Dawid wyruszył wspólnie ze swoimi wojownikami, aby stoczyć walkę z Filistyńczykami, a Dawid był zmęczony, **16.** Postanowił wtedy Iszbi z Not, potomek rodu olbrzymów, którego włócznia ważyła trzysta sykli kruszcu, a który miał przypasany nowy miecz, zabić Dawida. **17.** Lecz Abisaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą, ugodził Filistyńczyka i zabił go. Wtedy wojownicy Dawida zaprzysięgli go tymi słowami: Nie możesz już wyruszać z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraela. **18.** Zdarzyło się potem, że ponownie doszło do walki z Filistyńczykami w Gob, i wtedy Sybbekai Chusatyta zabił Safa, który także wywodził się z rodu olbrzymów. **19.** Gdy następnie znowu wybuchła w Gob walka z Filistyńczykami, Elchanan, syn Jaira z Betlejem, położył trupem Goliata Gitejczyka, którego drzewce włóczni miały rozmiary wału tkackiego. **20.** Potem była jeszcze jedna walka w Gat. Był tam pewien mąż ogromnego wzrostu, mający po sześć palców u rąk i nóg, czyli razem dwadzieścia cztery, który także wywodził się z rodu olbrzymów. Gdy złorzeczył on Izraelowi, położył go trupem Jonatan, syn Szymeja, brata Dawida. **21.** Wymienieni czterej wywodzili się z rodu olbrzymów w Gat, a polegli z ręki Dawida i z ręki jego wojowników.

Rozdział 22

Dziękczynna pieśń Dawida

1. Gdy Pan wyrwał Dawida z ręki wszystkich jego nieprzyjaciół i z ręki Saula, przemówił on przed Panem słowami następującej pieśni: 2. Pan jest opoką moją i twierdzą moją, i wybawicielem moim, 3. Bóg skałą moją, jemu ufam, Tarczą moją, rogiem zbawienia mojego, schronieniem moim I ucieczką moją, Wybawicielem moim, który mnie od przemocy wybawia. 4. Uwielbionego wzywam, Pana, I będę wybawiony od nieprzyjaciół moich. 5. Ogarnęły mnie fale śmierci, Nurty groźne przeraziły mnie, 6. Więzy grobu spętały mnie, Pochwyciły mnie sidła śmierci. 7. Gdy jestem w niedoli, wzywam Pana I Boga mojego wzywam, A On wysłuchuje z świątyni swojej głosu mojego I wołanie moje dociera do uszu jego. 8. Poruszyła i zatrzęsała się ziemia, Podwaliny nieba zadrżały, Zachwiały się, gdyż rozgniewał się na mnie. 9. Dym wystąpił z nozdrzy jego, A ogień z ust jego pożera, Węgłe rozżarzone zapalają się od niego. 10. Pochylił niebiosy i zstąpił, Mrok jest pod stopami jego. 11. Dosiadł cheruba i wzleciał, I ukazał się na skrzydłach wiatru, 12. Roztoczył ciemność wokół siebie jakby szalas, Ciemne wody i gęste obłoki. 13. Od blasku, który z niego bije, zapłonęły węgłe rozżarzone. 14. Pan zagrzmiał z nieba, Najwyższy wydał głos z siebie, 15. Wypuścił strzały i rozrzucił je, Błyskawicę, i pognął je. 16. Wtedy ukazały się głębiny morza, Odsłoniły się podwaliny ziemi, Od groźnego łajania Pana, Od podmuchu z nozdrzy jego, 17. Sięgnął z wysokości i chwycił mnie, Wyciągnął mnie z toni wielkiej, 18. Wyrwał mnie mocnemu nieprzyjacielowi mojemu, Tym, którzy mnie nienawidzą, Choć są mocniejsi ode mnie. 19. Napadli na mnie w dniu niedoli mojej, Ale Pan stał się podporą moją. 20. Wyprowadził mnie na miejsce przestronne, Wyratował mnie, gdyż mnie sobie upodobał. 21. Wynagradza mnie według sprawiedliwości mojej, Według czystości rąk moich odpłaca mi, 22. Albowiem strzegłem dróg Pańskich I nie odszedłem, grzesząc, od Boga mojego. 23. Gdyż wszystkie prawa jego mam przed oczyma, A od przykazań jego nie odstąpiłem 24. I byłem bez winy wobec niego, Wystrzegałem się wszelkiego grzechu. 25. Dlatego Pan odpłaca mi według sprawiedliwości mojej, Według czystości mojej, która wobec niego obowiązuje. 26. Z łaskawym postępujesz łaskawie, Z mężem nienagannym nienagannie, 27. Ze szczerym postępujesz szczerze, Z przewrotnym surowo. 28. Lud uciśniony wybawiasz, Oczy wyniosłych ponizasz, 29. Gdyż Ty jesteś pochodnią moją, Panie, Pan rozjaśnia ciemność moją. 30. Gdyż dzięki tobie przebiję się przez zgraję, Dzięki Bogu mojemu przeskoczę mur. 31. Bóg jest doskonały w postępowaniu swoim, Słowo Pańskie spolegliwe. On jest tarczą dla wszystkich, którzy mu ufają. 32. Bo któż jest Bogiem oprócz Pana I któż skałą oprócz Boga naszego? 33. Ten Bóg opasał mnie mocą I prostą uczynił drogę moją. 34. Nogi moje upodobił do nóg jelenich, Na miejscach wyżynnych postawił mnie. 35. Zaprawia do walki ręce moje, Sprawia, że ramię moje zdoła napiąć łuk spiżowy. 36. Dałeś mi tarczę zbawienia twego, A pobłażliwość twoja zmogła mnie. 37. Poszerzyłeś miejsce, po którym kroczyć mogę, A stawy moje nie chwieją się. 38. Gdy puszczam się w pogoń za wrogami moimi, wytracam ich I nie zawracam, dopóki ich nie wygubię. 39. Gubię ich i rozbijam, tak iż już powstać nie mogą I padają pod nogi moje. 40. Opasałeś

mnie mocą do walki, Powaliłeś pode mną tych, którzy przeciwko mnie powstali, **41.** Sprawiasz, że wrogowie moi tył podają, Tym, którzy mnie nienawidzą, nakazuję milczenie. **42.** Wyglądają pomocy, a tu nie ma, kto by ratował, Wołają do Pana, lecz On nie daje odpowiedzi. **43.** Starłem ich jak proch ziemi, Jak błoto ulic rozdeptałem ich na miazgę. **44.** Uwolniłeś mnie od zatargów z ludem moim, Ustrzegłeś mnie jako głowę narodów, Ludy, których nie znałem, są mi podległe. **45.** Cudzoziemcy schlebiają mi, Zaledwie posłyszeli o mnie, już byli mi posłuszni. **46.** Cudzoziemcy opadli z sił I z drżeniem wychodzą z zamków swoich. **47.** Pan żyje, błogosławiona jest opoka moja, Wywyższony niech będzie Bóg, skała zbawienia mojego! **48.** Bóg, który jest mścicielem moim, Który podbił pod władanie moje ludy, **49.** Który wyzwala mnie z zależności od wrogów moich. Wywyższyłeś mnie nad tych, którzy przeciwko mnie powstali, Wyratowałeś mnie od gwałtowników. **50.** Dlatego chwalić cię będę, Panie, wśród narodów, Imieniu twojemu śpiewać będę. **51.** Który wielkie wybawienie zgotowałeś królowi twojemu, Łaskę wyświadczasz pomazańcowi twojemu, Dawidowi i potomstwu jego na wieki.

Rozdział 23

Ostatnie słowa Dawida

1. To są ostatnie słowa Dawida: Wypowiedź Dawida, syna Isajego, Wypowiedź męża wysoko wyniesionego, Pomazańca Jakubowego i miłego piewcy izraelskiego: **2.** Duch Pana przemawia przeze mnie, A słowo jego jest na języku moim. **3.** Rzekł Bóg Izraela, przemówiła do mnie opoka Izraela: Kto sprawiedliwie panuje nad ludźmi, Kto panuje w bojaźni Bożej, **4.** Jest jak brzask poranku, gdy słońce poranne wschodzi na bezchmurnym niebie, Jak deszcz, który sprawia, że ruń wychodzi z ziemi. **5.** Czy nie tak jest z domem moim u Boga? Wszak przymierze wieczne zawarł ze mną, Pod każdym względem ułożone i zabezpieczone. Czyżby nie miał rozwinąć wszystkiego, Co dotyczy zbawienia mojego i co jest życzeniem moim? **6.** Lecz nikczemnicy, wszyscy oni są jak ciernie rozwiane, Których nie bierze się do ręki. **7.** Nikt ich nie tknie, Chyba że uzbroi się w żelazo i w drzewce włóczni, I ogniem zostają spalone tam, gdzie są.

Rycerze Dawida i ich najślawniejsze czyny

8. To są imiona rycerzy Dawidowych: Joszeb-Baszszebet, Tachmonita, najprzedniejszy z trzech; on to wywinął włócznią nad ośmiuset, których pobił za jednym zamachem. **9.** Za nim idzie Eleazar, syn Dodiego, wnuk Achochiego. Był to jeden z trzech rycerzy, którzy byli z Dawidem, gdy lżono Filistyńczyków zebranych tam do bitwy. Gdy wtedy wojownicy izraelscy ustępowali, **10.** On stanął i bił Filistyńczyków, aż mu zdrętwiała ręka i przywarła do miecza, a Pan dał w tym dniu wielkie zwycięstwo. Wtedy wojsko zawróciło za jego przykładem, lecz już tylko po to, aby złupić poległych. **11.** Za nim idzie Szamma, syn Agea, Hararejczyk. Pewnego razu Filistyńczycy ściągnęli do Chaja, gdzie była działka pola obsiana soczewicą. Gdy wojsko pierzchnęło przed Filistyńczykami, **12.** On stanął w środku działki, odbił

im ją i pobił Filistyńczyków, a Pan dał wielkie zwycięstwo. **13.** Co dotyczy tych trzech spośród trzydziestu dowódców, to zstąpili oni i przyszedli w okresie żniwa do Dawida do pieczary Adullam, podczas gdy oddział Filistyńczyków obozował w dolinie Refaim. **14.** Dawid przebywał wtedy w warowni, a w Betlejemie stała wówczas załoga filistyńska. **15.** Dawid miał pragnienie, rzekł więc: Kto da mi się napić wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie? **16.** Wtedy to ci trzej rycerze przebili się przez obóz filistyński, naczepali wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie, i przynieśli ją Dawidowi. Lecz Dawid nie chciał jej pić, ale wylał ją jako ofiarę laną dla Pana, **17.** Mówiąc: Niech mnie Pan zachowa, abym to miał uczynić. Czyż miałbym pić krew mężów, którzy poszli z narażeniem własnego życia? I nie chciał jej pić. Tego dokonali ci trzej rycerze. **18.** A na czele owych trzydziestu stał Abiszaj, brat Joaba, syn Serui. Wywijał on włócznią nad trzystu, których położył trupem, miał więc też sławę między tymi trzydziestoma. **19.** Między tymi trzydziestoma był poważany i on był ich wodzem, lecz owym trzem nie dorównał. **20.** A Benaja, syn Jehojady, mąż dzielny, który dokonał wielu czynów, pochodził z Kabseel. Zabił on obu synów Ariela z Moabu. On też, gdy pewnego razu spadł śnieg, zstąpił do dołu i zabił tam lwa. **21.** Zabił on również pewnego Egipcjanina olbrzymiego wzrostu. Egipcjanin ten miał w ręku włócznię, on zaś podszedł do niego z kijem tylko, wyrwał Egipcjaninowi z ręki włócznię i zabił go tą jego włócznią. **22.** Tego to dokonał Benaja, syn Jehojady, miał więc sławę między tymi trzydziestoma rycerzami. **23.** Między tymi trzydziestoma był poważany, lecz owym trzem nie dorównał. Dawid postawił go na czele swojej straży przybocznej. **24.** Między tymi trzydziestoma był Asael, brat Joaba, oraz Elchanan, syn Dody z Betlejemu, **25.** Szamma z Charod, Elik z Charod, **26.** Cheles z Pelet, Ira, syn Ikkesza z Tekoa, **27.** Abiezer z Anatot, Mebunai z Chuszy, **28.** Salmon z Achoach, Macharai z Netofy, **29.** Cheleb, syn Baany z Netofy, Ittaj, syn Rybaja z Gibei Beniaminickiej, **30.** Benajahu z Pireatonu, Hiddai z Nachale-Gaasz, **31.** Abi-Albon z Arbe, Azmawet z Barchuma, **32.** Eliachba z Szaalbon, Bene-Jaszen, Jehonatan, **33.** Szamma z Harar, Achiam, syn Szarara z Araru, **34.** Elipelet, syn Achasbaja z Maaka, Eliam, syn Achitofela z Gilo, **35.** Chesraj z Karmelu, Paarai z Arby, **36.** Jigal, syn Natana z Soby, Bani z Gad, **37.** Selek Ammonita, Nacharai z Beerot, giermek Joaba, syna Serui, **38.** Ira z Jeter, Gareb z Jeter, **39.** Uriasz Chetejczyk, razem wszystkich trzydziestu siedmiu.

Rozdział 24

Spis ludności i jego następstwa

1. Potem ponownie rozgorzał gniew Pana na Izraela, tak iż pobudził Dawida przeciwko nim, mówiąc: Nuże, policz Izraela i Judę! **2.** Rzekł więc król do Joaba i do dowódców wojsk, którzy byli przy nim: Obejdźcie wszystkie plemiona izraelskie od Dan aż po Beer-Szebę i przeprowadźcie spis ludności, abym się dowiedział, ile jej jest. **3.** Lecz Joab rzekł do króla: Oby Pan, twój Bóg, pomnożył lud stokrotnie w porównaniu z tym, ile go jest teraz, i oby oglądały to jeszcze oczy mojego pana, króla! Ale dlaczego mój pan, król, chce tego? **4.** Słowo króla przeważało jednak wobec Joaba i wobec dowódców wojska.

Wyruszył więc Joab i dowódcy wojska od króla, aby przeprowadzić spis ludności w Izraelu. **5.** Przeprawili się więc przez Jordan i zaczęli od Aroer i od miasta, które leży w środku doliny, w kierunku na Gad i Jaezer. **6.** Następnie poszli do Gileadu i do ziemi Chetejczyków, do Kadesz; a gdy doszli do Dan, skręcili od Dan w stronę Sydonu, **7.** Potem doszli do twierdzy Tyr i do wszystkich grodów Chiwujczyków i Kananejczyków, skąd pociągnęli do południowej Judei aż do Beer-Szeby. **8.** Gdy tak obeszli cały kraj, doszli po upływie dziewięciu miesięcy i dwudziestu dni do Jeruzalemu. **9.** Joab podał królowi wynik spisu ludności, było mianowicie w Izraelu osiemset tysięcy mężczyzn zdatnych do walki orężnej, w Judzie zaś pięćset tysięcy mężczyzn. **10.** Lecz potem Dawida ruszyło sumienie, że kazał przeprowadzić spis ludności. Rzekł więc Dawid do Pana: Zgrzeszyłem bardzo, że to uczyniłem; lecz teraz, Panie, odpuść winę sługi twego, gdyż postąpiłem bardzo nierozsądnie. **11.** A gdy Dawid wstał rano, takie słowo Pańskie doszło proroka Gada, jasnovidza Dawidowego: **12.** Idź i przemów do Dawida: Tak mówi Pan: Daję ci do wyboru trzy rzeczy, wybierz sobie jedną z nich, a Ja ci ją spełnię. **13.** Poszedł więc Gad do Dawida i doniósł mu o tym w tych słowach: Czy ma nastać u ciebie siedem lat głodu w twojej ziemi, czy raczej trzy miesiące twojej tułaczki przed twoimi wrogami, którzy cię będą ścigać, czy wreszcie raczej trzy dni zarazy w twojej ziemi? Namyśl się i bacz, co mam odpowiedzieć temu, który mnie przysłał. **14.** Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce, ale proszę, byśmy raczej wpadli w rękę Pana, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie, lecz w rękę człowieka wpaść nie chcę. **15.** Spuścił tedy Pan zarazę na Izraela od tego rana aż do wyznaczonej pory. Zmarło wtedy z ludu od Dan aż po Beer-Szebę siedemdziesiąt tysięcy mężów. **16.** Lecz gdy anioł wyciągnął swoją rękę nad Jeruzalem, aby je wytracić, Pan użalił się niedoli i rzekł do anioła, który wytracał lud: Dosyć! Teraz powstrzymaj swoją rękę! A anioł Pański znajdował się właśnie koło klepiska Arawny Jebujejczyka. **17.** Gdy tedy Dawid ujrzał anioła, który wytracał lud, rzekł do Pana: Oto ja zgrzeszyłem i ja zawiniłem, co zaś uczyniły te owce? Niechaj raczej twoja ręka dotknie mnie i dom mojego ojca.

Dawid wznosi ołtarz na klepisku Arawny

18. W tym dniu przyszedł Gad do Dawida i rzekł do niego: Idź, wznies ołtarz dla Pana na klepisku Arawny Jebujejczyka. **19.** Poszedł tedy Dawid zgodnie ze słowami Gada, jak Pan nakazał. **20.** Gdy Arawna wyrżał i zobaczył króla wraz z jego sługami, zbliżających się do niego, wyszedł i oddając królowi pokłon aż do ziemi, **21.** Rzekł: Po co przychodzi mój pan, król, do swego sługi? Dawid odpowiedział: Po to, aby kupić od ciebie klepisko i zbudować na nim ołtarz dla Pana, aby zatrzymana została zaraza wśród ludu. **22.** Arawna odpowiedział królowi: Niechaj mój pan, król, zabiera i składa na całopalenie, co mu się podoba. Patrz, oto bydło na całopalenie, a wał do młócenia i jarzma z bydła jako drwa. **23.** Wszystko to, o królu, Arawna oddaje królowi. Rzekł jeszcze Arawna do króla: Niechaj Pan, Bóg twój, będzie ci miłościw! **24.** Lecz król rzekł do Arawny: Nie tak, ale chcę to kupić od ciebie za pieniądze; nie chcę bowiem składać Panu, Bogu mojemu, całopaleń darmowych. Toteż Dawid kupił

klepisko i bydło za pięćdziesiąt sykli srebra. **25.** I zbudował tam Dawid ołtarz Panu, i złożył ofiary całopalne i ofiary pojednania, a Pan dał się przebłagać za ziemię i zatrzymana została zaraza w Izraelu.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01